

- * PRZEZ BUFET I NA KRZYK
- * BIZNES MUSI BYĆ TRZEŻWY
- * STUDENT POTRAFI
- * UCIECZKI AK-owców Z ARESZTU W WIŹNIE
- * TV i TV SAT

str. 4
str. 5
str. 9
str. 10
(wkładka)

KONTAKTY

48 (577)

1 GRUDNIA 1991

CENA 2500 ZŁ



Antoni Lyżwiński, Olej.

MARIA TOCKA

CZYTELNIA WBP Bez jutra

– Myślałam, że serce mi pięknie, jak z zakładu wynosili moją maszynę – mówi Barbara Borkowska.

– Koleżanka przyszywała jeszcze guziki do ubrań moro, a nowy właściciel guzikarki stał już w drzwiach i czekał. Śmiałyśmy się, że będzie kończyła ręcznie, ale był to śmiech przez łzy – żali się Teresa Gajda.

– Jak sprzedawaliśmy maszyny, uciekłam na górę. Przyszłoby chyba oszaleć. Nie mogłam patrzeć na to konanie – jeszcze dziś nie może powstrzymać łez Marianna Szymańska.

cd. na str. 8-9

W następnym numerze

piszą m.in.: Kalina Jeż o masarni w pałacyku
 * Elżbieta Banchrowicz o niepełnosprawnych
 * Gabriela Szczesna o przypadkach
 nadkomisarza Antoniego Filipkowskiego *
 Irena Morrow o niezwyklej rodzinie * Alicja
 Niedźwiecka o ucieczce AK-owców
 Ponadto: pielęgniarki uczą się języka
 migowego, Łomżyńskie w Powstaniu
 Listopadowym, ratunek dla dotkniętych
 porażeniem mózgowym, TV i TVSat, kronika
 policyjna, krzyżówka z nagrodami, 100
 tysięcy dla sprzedawcy „Kontaktów”.

SESJA RADY MIEJSKIEJ LOMŻY przyniosła kilka istotnych decyzji. Zakładami budżetowymi są od tej pory MPK, MPGKiM oraz LPRI. Zlikwidowany będzie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, a LKS otrzymał w bezpłatne użytkowanie stadion miejski. Radni przyjęli zmiany w statucie miasta i drobne korekty budżetowe.

INFORMATOR DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH wydał Urząd Wojewódzki. Zawiera wykaz przeznaczonych do sprzedaży, dzierżawy czy wynajęcia budynków i terenów oferowanych przez 115 różnych firm (także osoby prywatne) z niemal wszystkich gmin województwa.

POGŁĘBIŁ SIĘ UJEMNY BILANS FINANSOWY łomżyńskich przedsiębiorstw (dane Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego). Po dziewięciu miesiącach zadłużenie osiągnęło 212,8 miliarda. Na wynik ten szczególnie wpływają straty przemysłu lekkiego. W branżach budowlanej i drzewnej notuje się zyski. Zmniejsza straty z pierwszej części roku przemysł spożywczy. WUS ocenia, jako zjawisko pozytywne, wykazany pierwszy raz od kwietnia wzrost sprzedaży detalicznej towarów.

DOŁĘK W BUDOWNICTWIE: przeciętny budynek powstaje pół roku dłużej niż jeszcze kilkanaście miesięcy temu.

ŚREDNIA PŁACA W WOJEWÓDZTWIE osiągnęła w październiku 1,6 miliona zł (wzrost w porównaniu z wrześniem o 4,7 proc.). Z pięciu działów gospodarki, dla których średnią wyliczono, najlepsze zarobki były w gospodarce komunalnej (1 723 tys.), a najniższe w handlu (około 1,4 miliona) i w gastronomii (875 tys.).

PANI KYI KYI TUN Z BIRMY, ekspert ONZ do spraw budownictwa mieszkaniowego, przez rok będzie mieszkać w Łomży, która jest jednym z kilku polskich miast, objętych eksperymentem programu kredytowania budownictwa, ustalonym przez Bank Światowy i rząd polski.

ŻADEN Z KANDYDATÓW NA STANOWISKO SZEFA Straży Miejskiej nie

uzyskał akceptacji komisji konkursowej.

BLIŹNIACZE MIASTO I REGION dla Łomży zamierza znaleźć we Francji radca ambasady tego kraju J. Monogero, który przebywał z wizytą w Łomży.

REDUKCJE WYDATKÓW Z BUDŻETU centralnego dotknęły także gminy. Najwięcej tracą miasta: Łomża - ok. 500 milionów, Zambrów - 270, Kolno - 250, Grajewo - 230. Najmniej (60-80 milionów) gminy o najniższych planowanych subwencjach.

WOJEWODA, na wniosek KPN i łomżyńskiego oddziału „Solidarności”, skierował do Prokuratury Rejonowej w Łomży pismo z prośbą o zbadanie sprawy przetargu w Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (wygrała go firma nie oferująca najniższej ceny).

ŁOMŻA STOLICĄ WOJEWÓDZTWA KURPIOWSKIEGO, wchodzącego w skład regionu górnomazowiecko-warmińskiego ze stolicą w Białymstoku (projekt profesora Andrzeja Piskozuba); Łomża w województwie podlaskim; Łomża w regionie „Zielonych Płuc Polski” - to niektóre z kolejnych propozycji zmian terytorialnych kraju, przygotowywanych na zlecenie Urzędu Rady Ministrów.

BURMISTRZ JAN NOWAKOWSKI i przewodnicząca Rady Miasta i Gminy Ciechanowiec Zofia Walczuk zostali odwołani przez radnych ze swych funkcji. Na nowego przewodniczącego Rady wybrano Stanisława Moczulskiego, a o obsadzie fotela burmistrza zadecyduje konkurs. Kandydaci mogą zgłaszać się do 2 grudnia.

OSIEM GMIN Z REJONU ZAMBROWA utworzyło Związek, którego celem jest telefonizacja. Pieniędzy dostarczą budżety gminne i kredyty.

TYLKO JEDEN KONCERT dał w Łomży Andrzej Rosiewicz (część dochodu będzie przeznaczona na pomoc dzieciom z porażeniem mózgowym). Miały być dwa występy, ale nie dopisała publiczność.

ROZPRAWA, DOTYCZĄCA KONFLIKTU W GO-

NIADZU (załoga ZGKiM zażądała uchwały Rady Miasta i Gminy o likwidacji zakładu) została odłożona. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że należy uzupełnić dokumentację sprawy. Dyrekcja łomżyńskiego „Gaspolu” uznała, że nie ma przeszkód, aby normalnie sprzedawać strajkującemu przedsiębiorstwu gaz, przynajmniej do czasu rozstrzygnięcia sądowego.

WYSTAWA, BĘDĄCA PLODEM PLENERU plastycznego w Ciechanowcu, została otwarta w łomżyńskim BWA.

EWA KRACHAŁO Z ŁOMŻYŃSKIEGO „OGÓLNIAKA” zdobyła nagrodę publiczności na ogólnopolskim konkursie krasomówczym w Golubiu-Dobrzyniu. Gratulujemy!

DOBIEGA KOŃCA VII JARMARK NADNARWIANSKI, zorganizowany w Łomży przez Urząd Miejski i Społeczną Radę Jarmarków Regionalnych. Część dochodów przeznaczono na cele charytatywne.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU gromadzi fundusze na tablicę upamiętniającą bitwę stoczoną w pobliżu miasta w Powstaniu Listopadowym. Wpłaty można kierować na konto: Bank Spółdzielczy Rajgród 945343-374-132.

ROMAN ŚMIAROWSKI ZE WSI WŁODKI, inwalida I grupy, za naszym pośrednictwem serdecznie dziękując jednostce wojskowej z Łomży za dostarczenie węgla.

ZNAKI CZASU

• Na pierwszym posiedzeniu nowego Sejmu posłowie senatorowie złożyli ślubowanie.

• Mimo apelu prezydenta Wałęsy, rząd zdecydował się podać do dymisji na pierwszym posiedzeniu Sejmu.

• Po 11 miesiącach rokowań została paraflowana umowa o stowarzyszeniu Polski z EWG.

• „Gazeta Wyborcza” podała informację uzyskaną z trzech niezależnych, wiarygodnych źródeł resortu spraw wewnętrznych o nieudanej próbie zamachu na życie prezydenta Lecha Wałęsy.

• Dwaj Polacy, Bartłomiej Nizioł z Poznania i Piotr Pławner z Łodzi, zdobyli ex aequo główną nagrodę na X Konkursie Skrzypcowym im. Wieniawskiego.

• W trzecim kwartale powstało ponad trzy i pół tysiąca firm prywatnych; ponad 86 proc. przedsiębiorstw sprywatyzowano w drodze likwidacji.

• Przy założeniu, że wartość dochodu narodowego przypadającego na statystycznego Polaka jest tylko czterokrotnie niższa niż na Zachodzie (jest gorzej), to wyrównamy poziom za 150 lat.

• Przeciętna polska rodzina wydaje na żywność trzy czwarte swoich dochodów; w ostatnim półroczu ceny artykułów przemysłowych wzrosły o 80 proc., żywności o 50 proc., usług o 137 proc.

KALENDARZ „KONTAKTÓW”

Barwny, z imionami, kalendarz ścienny, to świąteczno-noworoczny upominek „Kontaktów” dla naszych Czytelników. Znajdą go Państwo w świątecznym numerze tygodnika.



100.000 ZŁ DLA SPRZEDAWCY

Na piechotę

Zygmunt Zambrowski, doręczyciel ze Szczuczyna, już 25 lat chodzi z torbą pełną różnych listów, dobrych i złych wieści, nowin ze świata, różnych powiastek, mocno urzędowych pism.

- Licznika w sobie nie mam - mówi Pan Zygmunt - ale każdego dnia na piechotę zrobię około dwudziestu kilometrów. W Szczuczynie, na swojej stałej trasie, znam każdy kąt, zakręt, zakamarek, prawie kamień. A co najważniejsze, znam wszystkich ludzi. Wiem, gdzie kto pracuje, kto bezrobotny, jakie ma troski, czym się cieszy, czego oczekuje. Wszyscy przyzwyczaili się już do mnie. Teraz nawet psy na mnie nie szczekają, bo traktują jak swego.

Roznoszę różne pisma, a wśród nich również „Kontakty”. Wszystkie egzemplarze, które przychodzą do nas na pocztę, sprzedajemy. Mamy stałych odbiorców. Każdy lubi wiedzieć, co dzieje się prawie na jego podwórku i tuż za miedzą, bo w sąsiedniej Łomży, w województwie. Chwałą gazetę, między innymi, za zamieszczane krzyżówki. Ludzie mają teraz trochę więcej czasu na czytanie, na rozwiązywanie, więc łamią głowy, wysyłają i wygrywają. Już kiedyś ktoś ze Szczuczyna wygrał pół miliona i teraz znów. To cieszy.

ZAPROSILI NAS...

- Grupa Fotograficzna „Decennat III” - na wystawę fotografii Przemysława Wojewody „Impresje łomżyńskie”;
- GOK w Bogutach i WDK - na tradycyjne kisenie kapusty oraz wystawę fotografii Georges'a Godlewskiego z Francji „Co w trawie piszczy”;
- Biuro Wystaw Artystycznych w Łomży - na poplenerową wystawę malarstwa „Ciechanowice '91”;
- Osiedlowy Dom Kultury w Łomży - na cykliczną imprezę „Hity w ODK-u” (29 listopada o godz. 17.00 w ODK, ul. Małachowskiego);
- Zarząd Rejonowy PCK w Łomży - na spotkanie z honorowymi krwiodawcami z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa. Dziękujemy.

TRZY PYTANIA DO...

lek. med. BRONISŁAWY SIKORSKIEJ, p.o. dyrektora Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Łomży.

- Hasło „żółtaczką” stało się ostatnio najbardziej alarmującym sygnałem. Czy można mówić o wybuchu epidemii na naszym terenie?

- Od stycznia do października zanotowaliśmy 654 zachorowania. Jest to spora liczba (w ubiegłym roku zachorowań było o połowę mniej), a dane z listopada podwyższą. Choroba niepokojąco rozszerza się w rejonie Łomży, Szczuczyna i Nieckowa wśród młodzieży szkolnej. Tego stanu nie należy lekceważyć, choć nie można jeszcze mówić o epidemii.

- Jakie są pierwsze objawy choroby?

- Mogą przybrać postać żółtkowo-jelitową: wystąpią wówczas nudności, wymioty, brak apetytu i bóle brzucha. Mogą przypominać grypy: stan podgorączkowy, bóle stawów, ogólne rozbicie. Czasami początek choroby przebiega zupełnie niepostrzeżenie. Ale dla wszystkich sygnałem powinien być ciemno zabarwiony moc, odbarwiony kał, zażółcenie białkówki, a potem całego ciała. Chory musi obowiązkowo zgłosić się do le-

karza i leczyć w szpitalu. Może niektórych uspokoi informacja, że przechorowanie wirusowego zapalenia wątroby typu A daje trwałą odporność na żółtaczkę.

- Jak ustrzec się zakażenia?

- Żółtaczką typu A (wirusowe zapalenie wątroby) zwana była wcześniej chorobą brudnych rąk. Najskuteczniejszym środkiem zapobiegawczym jest higiena osobista, a szczególnie higiena rąk. Przez 16 lat pracowałam jako pediatra w przychodni. Bezpośrednio kontaktowałam się z chorymi i do tej pory nie chorowałam na żółtaczkę. Ale pacjent wchodzący do gabinetu widział mnie zawsze myjącą ręce. Do zakażenia dochodzi drogą pokarmową, podczas spożywania zakażonych produktów. Jeżeli ręce będą czyste, jabłka i inne owoce myte, woda i mleko przygotowane a posiłki przygotowywane w higienicznych warunkach, nikt nie ma prawa się zarazić. Każde dziecko powinno w szkole myć ręce przed drugim śniadaniem i po każdym przyjeździe z ubikacji. Niech nawet zabiera z domu własne mydło i trochę papieru toaletowego, by nie używać wspólnego, szczególnie w okresie nasilonego zagrożenia. Przestrzegam też przed modnym wśród młodzieży „gryzem” bądź picciem z jednej butelki, bo właśnie w ten sposób najłatwiej się zarazić.

DYZUR ZUS W „KONTAKTACH”

W grudniu zostanie przeprowadzona rewaloryzacja emerytur i rent, ponowne ustalenie wysokości rent inwalidów wojennych i wojskowych oraz rent rodzinnych po tych inwalidach.

Nowa ustawa wprowadza zasadę, że jeżeli kwota świadczenia ustalona w wyniku rewaloryzacji jest niższa od kwoty dotychczasowej i nie przekracza 800 tys. zł, to świadczenie wypłaca się w wysokości dotychczasowej, nie wyższej niż 800 tys. zł.

Jeżeli natomiast emerytura lub renta w dniu 31 października 1991 r. wynosiła więcej niż 800 tys. zł, a po zrewaloryzowaniu okazała się niższa od tej kwoty - świadczenie zostanie wypłacone w wysokości 800 tys. zł.

To tylko sygnały nowinek, które niosą nowe przepisy.

Wszystkie problemy i niejasności, związane z wprowadzeniem nowej ustawy, wyjaśniać będą na specjalnym dyżurze w redakcji pracownicy Oddziału Wojewódzkiego ZUS w Zambrowie. Zapraszamy do „Kontaktów” (Al. Legionów 7, tel. 42-43, 57-11) w środę, 4 grudnia, w godz. 9.00-14.00.

SZPITAL DZIĘKUJE

3

Dyrekcja łomżyńskiego szpitala składa serdeczne podziękowanie Hurtowni „Stanwes” za słodczy i zupy w proszku, Towarzystwu Przyjaciół Dzieci za orzeszki; Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi za soki owocowe; Zakładom Graficznym w Łomży za bezpłatne wykonanie druków; Parafii rzymskokatolickiej w Wiźnie za ziemniaki i warzywa; pacjentom szpitala, którzy wykupili „cegiełki” przeznaczone na zakup leków i środków czystości.

Lekarze Oddziału Ortopedyczno-Urazowego dziękują Stanisławowi Kleczkowskiemu za specjalistyczny sprzęt fotograficzny.

Podtrzymujemy nasz apel o pomoc dla łomżyńskiego szpitala, który (jak cała służba zdrowia) znalazł się w katastrofalnej sytuacji finansowej.

Krzyżówka

Z

kompaktowym
radiomagnetofonem

„HITACHI”

(4 190 000 zł)

to

tylko jedna

z atrakcji

świątecznego

numeru

„Kontaktów”

FIRMA "TAL"

ZAPRASZA DO SWOICH STOISK FIRMOWYCH W SKLEPACH:

* ABSOLWENT - ŁOMŻA, STARY RYNEK 11, tel. 43-69

* PLUS - ŁOMŻA, KRÓTKA 3, tel. 50-83

PROPONUJE PAŃSTWU SPRZĘT KOMPUTEROWY, PO CENACH, KTÓRE UZNACIE ZA REWELACYJNE

- Comodore C-64 VGS + magnetofon + joystick + cartridge z gramami 1.680.000.-

- ATARI 800 XE + magnetofon - 1.650.000.-

- AMIGA 500 wersja angielska - 4.690.000.-

- ATARI - 4.890.000.-

UWAGA 10 proc. zniżki na Joystick Quick Joy, Drukarki, Monitory OSPRZĘT - TEŻ TANIEJ.

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZANIA NASZYCH STOISK.

KONTAKTY



Krystyna Pachucka wynajęła pomieszczenia sklepowe dwa lata temu. Ruszyła ze sprzedażą artykułów spożywczych i przemysłowych. Wkrótce jako jedna z pierwszych złożyła podanie o przydzielenie koncesji na sprzedaż alkoholu, choć ówczesne przepisy nie zezwalały na to prywatnym handlowcom. Nie czekając na efekt tych starań uruchomiła komis.

– Trudno utrzymać się z jednej branży – mówi. – Żeby prowadzić sklep spożywczy trzeba mieć lady chłodnicze i zamrażarki. Na początku nie stać mnie było na tak kosztowne inwestycje.

Krystyna Pachucka nie miała również pieniędzy na ubezpieczenie towarów. Na początku roku amator cudzych rzeczy włamał się do sklepu i wyniósł najbardziej wartościowe przedmioty wstawione do komis.

– W lutym przyszła do mnie roztrzęsiona i zaptkana – wspomina Tadeusz Mądry, wiceprezydent Łomży. – Opowiedziała o włamaniu i swoich długach. Prosiła o wydanie koncesji. Chciała przeznaczyć zyski ze sprzedaży alkoholu na spłatenie wierzycieli. Zdecydowałam się jej pomóc i wydać koncesję, choć jej podanie było jedną z 50 próśb leżących w Urzędzie Miejskim.

W myśl ustawy o wychowaniu w trzeźwości ilość koncesji jest ograniczona. Od siedmiu lat w Łomży może być 30 punktów sprzedaży alkoholu. Liczba ta wynika z przeliczenia punktów sklepowych na ilość mieszkańców. Możliwość otrzymania koncesji jest więc znikoma, bowiem rzadko zdarza się, aby ktoś zrezygnował z intratnego przedsięwzięcia.

Wiosną tego roku Zarząd Miasta miał jedną wolną koncesję przeznaczoną dla kawiarni pod Hałą Targową. Ponieważ remont piwnic jeszcze się nie zaczął, prezydent Mądry, po rozmowie z Janem Mieczkowskim (właścicielem kawiarni), zgodził się na wydanie terminowej, czteromiesięcznej koncesji Krystynie Pachuckiej. Zgoda była ważna od 8 marca do 8 lipca tego roku.

– Prezydent dał koncesję bez opinii Terenowej Komisji do spraw Przeciwdziałania Alkoholizmowi – mówi Barbara Czartoryska, kierownik Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego. – Komisja złożona z pracowników Urzędu i działaczy społecznych była wówczas w trakcie powstawania. Moim zdaniem można było poczekać na opinię Komisji, jednak państwo Pachuccy nalegali na wydanie koncesji. Codziennie przychodzili do Urzędu, a pewnego dnia pani Pachucka zagroziła nam, że powiesi się na kłancie, jeśli wyjdzie z niczym. Prezydent zgodził się pomóc im w tej wyjątkowej sprawie.

W maju Krystyna Pachucka napisała podanie o przedłużenie koncesji. „W dniu 8 marca otrzymałam zezwolenie z ważnością do 8 lipca. Pragnę pana prezydenta poinformować, że z chwilą rozpoczęcia tej działalności poniosłam ogromne koszty związane z wynajmem lokalu, adaptacją a także wykonaniem kosztownej reklamy. Na pokrycie tych kosztów zaciągnęłam pożyczkę z nadzieją na zarobienie i szybką sprzedaż. Wstrzymanie mi zezwolenia po upływie określonego terminu będzie równoznaczne z przekreśleniem mojej egzystencji i perspektyw życiowej”.

Nie dostała odpowiedzi na to pismo. Barbara Czartoryska tak tłumaczy milczenie Wydziału Handlu: „Petenka posiadała wówczas koncesję, więc nie mogła dostać równocześnie drugiej zgody”.

8 lipca Krystyna Pachucka dowiedziała się, że nie dostanie zezwolenia na dalszą sprzedaż.

– W dwa dni później byłam w Urzędzie Miejskim. Zostałam

namówiona do podpisania zgody na krótką, terminową sprzedaż pozostałego alkoholu. Jest to niezgodne z przepisami. Wyprzedząca nakazowa w wolnym, prywatnym handlu nie istnieje – upiera się Krystyna Pachucka.

Kierownik Wydziału jest odmiennego zdania: – Przepisy nie przewidują przedłużania koncesji. Po wygaśnięciu terminu ważności należy starać się o następną. Pani Pachucka została po raz drugi potraktowana ulgowo, bowiem dostała trzytygodniową koncesję, do końca lipca. W tym czasie miała sprzedać resztę alkoholu. Po tym terminie jej podanie dołączono do innych próśb.

Krystyna Pachucka nie zgodziła się z takim rozwiązaniem. W sierpniu nie oddała oryginału koncesji. Urząd Miejski przysłał jej zawiadomienie o wygaśnięciu zgody na sprzedaż alkoholu. Było to ostrzeżenie, że dalsza sprzedaż jest nielegalna.

Pierwszym ruchem zdeternowanej właścicielki był list do Biura Kontroli i Skarg Urzędu Rady Ministrów. URM odesłał dokumenty do Urzędu Miejskiego tłumacząc, że właściwym organem do rozpatrywania koncesji jest administracja samorządowa.

Zaczęła odwiedzać Urząd Wojewódzki i Rejonową Komendę Policji. W sierpniu doszło do pierwszej ostrej wymiany zdań z prezydentem.

– Przeprowadziliśmy kontrolę wspólnie z Miejską Służbą Porządkową, aby przypomnieć pani Pachuckiej, że łamie przepisy opowiada Tadeusz Mądry. – Już wówczas mogliśmy skierować sprawę do prokuratury, jednak mąż właścicielki przyrzekł, że w ciągu

dwa dni alkohol zniknie z półek. Później wezwaliśmy kontrolę z PIH-u, która stwierdziła brak zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

Krystyna Pachucka inaczej zapamiętała spotkanie z prezydentem w sklepie. W skardze do prokuratury napisała: „Na początku sierpnia pan prezydent dokonał najsłabszego w celu odebrania mi koncesji. Wytworzyła się z tego tytułu nieprzyjemna atmosfera. Zostałam potraktowana nieprzyjemnie przy klientach (...) Zaczęły padać epitety, że i tak załatwił mnie inaczej. Strasznie przeżyłam to nerwowo”.

W październiku zawiadomiła Najwyższą Izbę Kontroli. Głównym zarzutem stało się milczenie Urzędu Miejskiego.

– Prezydent nic nie dał mi na piśmie, zamykając w ten sposób drogę odwołania – skarży się Pachucka.

– Przyznaję, że był to błąd z naszej strony – mówi Tadeusz Mądry.

– Myślałam, że nasze rozmowy wystarczą pani Pachuckiej. Przez cały czas informowałam ją dokładnie o sytuacji. Do października, czyli do momentu zamknięcia sklepu, nie domagałam się przecież odpowiedzi na piśmie – dodaje Barbara Czartoryska.

– Brak pisemnej odpowiedzi jest błędem urzędnika – tłumaczy Henryk Łada z Urzędu Wojewódzkiego. – Petent powinien być zawiadomiony o przebiegu sprawy w ciągu miesiąca od daty złożenia podania. Jeśli niemożliwe jest wydanie decyzji w tym okresie, trzeba poinformować o przybliżonym terminie. Urzędnik mógł również odnotować pisemnie w aktach, że klient został zawiadomiony o biegu sprawy. Jednak taki błąd

nie upoważniał właścicielki do prowadzenia sprzedaży alkoholu bez zezwolenia.

– Prezydent popełnił uchybienie nie wydając pisemnej odpowiedzi. Jednak zażalenie na pracę administracji samorządowej należy składać w Urzędzie Wojewódzkim. O ile mi wiadomo, pani Pachucka wykorzystywała różne sposoby, aby nakłonić prezydenta do odpowiedzi – mówi prokurator rejonowy, Jan Leszczewski. – My zajęliśmy się sprawą sprzedaży alkoholu bez zezwolenia. Sytuacja tego sklepu była nietypowa, bo właścicielka miała poprzednio koncesję i była w trakcie załatwiania potrzebnych dokumentów. Ponieważ nie znała decyzji, nie chcieliśmy wkraczać. Od końca października zmieniły się przepisy i sprzedaż alkoholu bez zezwolenia jest traktowana jako wykroczenie, a nie przestępstwo.

Barbara Czartoryska argumentuje zwłokę w wydaniu odpowiedzi przeciwiącym się terminem zwrotania Komisji do Spraw Przeciwdziałania Alkoholizmowi. Latem tego roku wiadomo było, że Łomża dostanie dodatkową koncesję na prowadzenie sprzedaży alkoholu. Zwolnił się również punkt sprzedaży prowadzony przez przedsiębiorstwo państwowe. Dopiero na dwóch posiedzeniach (11 października i 4 listopada) Komisja zdecydowała, komu przydzielili trzy wolne koncesje. Wybrano dwie kawiarnie: „Czarny Kot” i cukiernię na ul. Piwnej oraz stoisko w dużym sklepie typu „Delikatesy” w dawnym Miejskim Domu Towarowym. Krystyna Pachucka otrzymała odpowiedź odmowną.

– Jestem przekonana, że komisja nie odbyła swoich posiedzeń. Jeśli nawet, to dlaczego już w październiku nie zostałam powiadomiona, że nie dostanę koncesji? Nie jest prawdziwe twierdzenie, że moje podanie jest rozpatrywane na równi z innymi. Jeśli prowadziłam działalność, powinnam mieć pierwszeństwo.

Decyzję odmowną prezydent tłumaczy prowadzoną przez siebie polityką przeciwdziałania alkoholizmowi:

– Wolę popierać małe punkty gastronomiczne, w których można się kulturalnie napić alkoholu. Nie przemawia za tym, żeby sklep pani Pachuckiej otrzymał koncesję w pierwszej kolejności. Dodatkowym powodem odmowy jest fakt, że lokatorzy z tamtego budynku skarżyli się telefonicznie na hałas. Z tego przyczyną dla mnie zamieszania wyciągnąłem jeden wniosek: nie należy zwracać uwagi na sentymenty.

Komisja rozpatrująca podanie postanowiła po każdym posiedzeniu wysyłać zawiadomienia o wynikach.

Lokatorzy domu, w którym mieści się sklep, odetchnęli po zamknięciu sprzedaży alkoholu: skończyły się zamoczone schody i korytarz. W letnie wieczory klienci przesiadywali na podwórku, stukali w okna żądając szklanek. Lokatorzy nie chcą ujawniać swoich nazwisk, bo boją się miejscowego „elementu”.

Zdaniem pani Pachuckiej jedynymi niezadowolonymi z prowadzenia sklepu są właścicielki melin, którym odbierała zarobek. Zapowiada, że nie zrezygnuje z walki o koncesję. Przyrzeka, że odkryje kto rządzi miastem, w których sklepach prezydent ma ciche udziały. Na razie chce swoje sprawy poruszyć w Belwedrze.

– Pan prezydent swoją litością zniszczył mnie. Dlaczego przyrzekał koncesję, zwodził mnie przez kilka miesięcy? Zniszczył moje życie. Mam nie zapłacone odsetki w banku. Dał niby z litości, a odebrał w złości? Kto rządzi tym miastem?

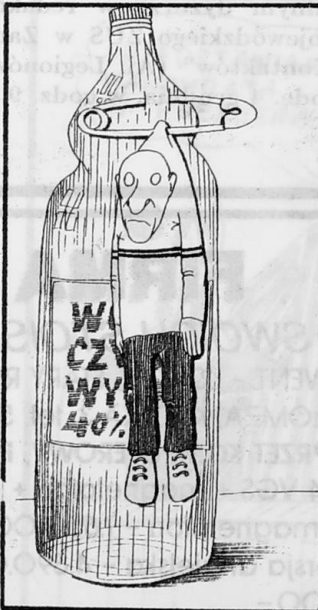
Rys. ZDZISŁAW ROMANOWSKI

Przez bufet

KAROLINA TOMCZYK

Obiekt pożądania ma format znormalizowany: A-4. Najlepiej wygląda zawieszony na ścianie za szkłem. Wzdycha do niego ponad 50 mieszkańców Łomży.

W tym tylko kilku z nich udało się dostać wymarzoną koncesję na sprzedaż wyrobów alkoholowych. Przez 4 miesiące wśród szczęśliwców była również Krystyna Pachucka. Dzień wygaśnięcia terminowego zezwolenia stał się początkiem prywatnej wojny właścicielki małego sklepu z Urzędem Miejskim w Łomży.



KONTAKTY

Upadłość jednej z najnowocześniejszych firm w województwie, Łomżyńskich Zakładów Spożywczych, jeszcze w 1989 roku, nadal bulwersuje.

Wokół rosną prywatne przetwórnice, powstałe od zera, a ten zagospodarowany, z zapleczem dostawców, z klientami na Zachodzie, zbankrutował.

Stypa (II)

Nie wysadza się kapitana statku na pełnym morzu podczas sztormu – mówi Zenon Świąszkowski, były prezes, któremu w ubiegłym roku Rada Spółdzielni zarzuciła, że prowadzi Zakłady do upadku.

W czerwcu ubiegłego roku na posiedzeniu Rady przedstawiono mu zarzuty. Nie zgodził się nimi. Odpowiedział, że za wszystko ponosi pełną odpowiedzialność. Nie boi się długów, ani inwestycji. Wypróbowadzi Zakłady na prostą. I wtedy, gdy uznają to za konieczne – odejdzie. „Mniej dyskusji, a więcej pracy.” Był dopiero początek sezonu. Właśnie zebrał truskawki. „Poczekamy na koniec.”

Na drugi dzień wręczono mu odwołanie.

Rada Nadzorcza zarzucała prezesowi niegospodarność: złe wykorzystanie chłodni, ludzi, a także obniżenie jakości produkcji. Miał argumenty na swoją obronę, ale nikt ich już nie chciał słuchać. Odchodząc, zostawił rozbudowany i zmodernizowany w ciągu 2 lat zakład (nowoczesna chłodnia, zbudowana według wymogów EWG, ubojnia, maszarnia, własne Biuro Handlu Zagranicznego). Byli też dostawcy oraz ekspostowi odbiorcy towaru.

Pozostawił dług 41 miliardów wraz z odsetkami. Po niespełna roku dług wzrósł ponad trzykrotnie (powyżej 131 miliardów złotych). Do października 1991 o dalsze 50 mld.

Jakie mechanizmy zaważyły na bankructwie? Jedni twierdzą, że zwolnienie prezesa w środku sezonu; inni, że jego decyzje. A patrząc szerzej?

– Mając tak nowoczesny zakład, należało maksymalnie wykorzystać jego potencjał produkcyjny – mówi Zenon Świąszkowski.

Przyznaje, że było to trudne ze względu na ogólną sytuację gospodarczą (plan Balcerowicza). Przemysł rolno-spożywczy powinien mieć specjalne preferencje. Tymczasem musieli wszystko sprzedawać na pniu, „jeszcze ciepłe”, żeby uniknąć wysokich odsetek składowania. Zakład na takim handlu zarabiał niewiele. Chłodnia winna służyć do składowania towaru po to, by sprzedawać go w najbardziej korzystnym czasie. Od produkcji do zbytu upływa nieraz i osiem miesięcy. Kredyty na składowane towary powinny być niskie i zróżnicowane. Inne dla zamrażalnic, inne dla przetwórstwa i detalu. Tak, jak na Zachodzie.

Na szczęście spłata pierwszej raty dewizowego długu

została częściowo odroczone do września 1990 r.

– Była jednak szansa – twierdzi Zenon Świąszkowski – żeby ją spłacić po wykorzystaniu pełnego potencjału produkcyjnego.

Uważa, że gdy odszedł, nie wykorzystano jej.

– W styczniu 1990 roku już wiedziałem, że będzie ciężko. Dlatego też, poza chłodnią, przystąpiliśmy do rozbudowy rzeźni oraz maszarni. Na pewno przynosiłaby zyski. W tym wypadku obrót pieniądza odbywał się w ciągu 10-20 dni. W zamrażalnictwie osiem miesięcy.

Zarzucono mu przeinwestowanie, niepotrzebną budowę drugiej chłodni. (Kredyt banku PKO SA 8,44 miliona DM oprocentowany na 6,5 proc.; kredyt ok. 4 miliardów z BGŻ, pozostałe koszty inwestycji pokrywał fundusz zasobowy Spółdzielni).

Jak ocenia dzisiaj ten rozmach?

– Obstawiam przy swojej decyzji budowę drugiej chłodni – powiada Zenon Świąszkowski.

– Zbudowano główną halę produkcyjną wraz z maszynownią pod powierzchnią dla 3500 ton oraz dwie komory zamrażalnicze na 1500 ton. Zużycie energii było takie samo dla 1500 ton, jak i dla 3500 ton. Aż się prosiło, by zwiększyć powierzchnię dla całej mocy maszynowni. Zwiększając obrót i produkcję, łatwiej byłoby wyjść z długów.

Uważa, że po dwóch latach ciężkiej pracy osiągnęliby sukces. Pomimo planu Balcerowicza.

– Wyjść na prostą w tych warunkach? Niemożliwe.

– Twierdzi Kazimierz Zaborczyk, który po nim przejął prezesowanie („Bo ktoś musiał”).

Potwierdza; zapaść zakładu zaczęła się już w styczniu 1990. Gdy wprowadzono olbrzymie odsetki. Potem spadły, a potem znowu podskoczyły do 80 proc.

– Kropką nad „i” był spadek cen owoców na Zachodzie. O prawie 50 proc. W lutym powiedziałem Radzie: „Panowie, odchodzę”. Zdjęcie prezesa Świąszkowskiego było pomyłką – twierdzi.

Zenon Świąszkowski obecnie jest udziałowcem i dyrektorem zarządzającym spółką „Bona Frost” w Jezioroku. Wspólnie z firmą austriacką, na austriackim kredycie, zbudował od zera przetwórnice z chłodnią. Są już po jednym sezonie.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Trzeba być trzeźwym



Jak zostać miliarderm? Dzisiaj sekret ten jest już wszystkim znany: Toto Lotek wobec widma bankructwa zaczął szukać zagranicznych partnerów. Przetarg wygrała firma amerykańska GTECH, która włączyła nowoczesną elektronikę do gier liczbowych. W Polsce do 1994 skomputeryzuje tysiące punktów (do końca przyszłego roku sieć obejmie wszystkie większe miasta). Spłatę systemu przewiduje się w ciągu trzech lat.

W roku ubiegłym Lotek miał 9 miliardów zy-

sku. W bieżącym już 180 miliardów. Do budżetu państwa wpłynęło 100 miliardów podatku. Zwiększając wygrane, zwiększa się ilość grających.

Niezależnie od reklamy w radio, telewizji i ogłoszeń w warszawskiej prasie GTECH, wspólnie z Totkiem, zaprosił na konferencję do hotelu Marriott w Warszawie dziennikarzy z całego kraju. W przerwie między konferencją, a następnym posiedzeniem, rozmawiam z prezesem firmy GTECH, VICTOREM MARKOWICZEM.

– Jest Pan największym potentatem w branży loteryjnej. Osiemdziesiąt procent światowego rynku loteryjnego obsługuje Pańska firma. Sieć od Meksyku do Singapuru. Jak to się stało, że Polak zaważadł takim królestwem?

– Z Polski wyjechałem z rodzicami do Izraela w 1964 r., skończyłem studia (matematyka i obsługa komputerów). Ale nie zostałem w Izraelu, było mi ciasno. Pojechałem do Stanów, do New Jersey. Tam okazało się, że jestem właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Właśnie zaczęto organizować pierwszą legalną loterię (dotąd były nielegalne). Włączyłem się do tych prac. A niezależnie od tego na własną rękę z dwoma Amerykanami opracowaliśmy system komputerowy. I zaczęliśmy go wprowadzać od stanu do stanu. W 1976 roku założyłem nowoczesną firmę komputerową. I tak zaczęło się to kręcić.

– A co z konkurencją? Chyba nie tylko pan wpadł na ten pomysł?

– Było jej coraz mniej. Szybko zmonopolizowaliśmy rynek. W Stanach, na 37 loterii, my prowadzimy 27. W Europie tylko Francja i Anglia nie korzystają z naszych usług. Francja ma swój system, a w Anglii nie ma w ogóle loterii. Zaczynałem od trzech osób, teraz pracuje 2 500 różnych specjalistów. W tym wielu Polaków (np. szefem na Europie jest Polak). To nie znaczy, że zatrudniam ich z sentymentu. To jest biznes, a oni są dobrzy.

– Piętnaście lat i liczy się tylko GTECH. To był zaplanowany sukces? Z ambicjami, nie dającymi spać po nocach?

– Nie. Żadnych planów. Trzeba po prostu robić to, co należy. Robić dobrze. I jeszcze jedno: odchodzić od standardów. W myśleniu, w działaniu. Nie liczyć na wygraną. Ważne, że się gra. Nie ma łatwej drogi do sukcesu.

– Niektórzy biznesmeni mówią też, że trzeba mieć szczęście. Co to znaczy według Pana?

– Wyróżniłbym dwa znaczenia: być szczęśliwym i mieć szczęście. Być szczęśliwym, to stan psychiczny, a nie stan posiadania. A mieć szczęście, to znaczy być gętkim, widzieć, rozglądać się, kojarzyć, dostrzegać coś z zupełnie innej, niekonwencjonalnej strony. Trzcina, ale z mocnym kręgosłupem. Nie trafiać głową w mur.

– W Polsce jest Pan po dłuższej przerwie, jak Pan widzi nasz kraj po latach?

– Zaszły ogromne zmiany. Ale nie w ludziach. Jak wyjeżdżałem, hasło: „Klient nasz pan” było puste. Dzisiaj też jest puste. A klient, to podstawa sukcesu. U mnie świętość. Musi się zmienić etyka; ważny jest człowiek i jego słowo. Bardziej od pieczętek i podpisów.

– Jest Pan przykładem sukcesu Polaka w Ameryce. Z Łomżyńskiego tysiące ludzi wyjeżdżają do Stanów, tysiące wracają...

– Życzę im, by po powrocie z Ameryki, wykorzystali wszystko, czego się tam nauczyli. Tutaj są ogromne możliwości. Niech robią to, na czym się najlepiej znają. A sukces sam przyjdzie. Nie planować ponad stan. Trzeba być trzeźwym.

– Dziękuję za rozmowę.

(on)



Prosto od krowy

Na łomżyńskim rynku pojawiły się nowości: mleko w foliowych torebkach i serek wiejski. Szybko zdobyły popularność klientów. Oba produkty pochodzą z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy.

Mleko, pakowane w półlitrowe torebki, pochodzi z dziesięciu wytypowanych gospodarstw rolnych, powiedział Zbigniew Kalinowski, prezes OSM. Wybrani rolnicy otrzymali kredyty, za które kupili nowoczesne dojarki i chłodziarki. Mleko to, spełniające wysokie wymagania sanitarne, jest przetwarzane w oddzielnej hali.

Również udanym produktem jest serek wiejski o przedłużonym terminie trwałości. Spółdzielnia sprzedaje go na Śląsku i w Warszawie.

Za dwa miesiące ruszy nowoczesna i zautomatyzowana linia produkcji żółtego sera, zbudowana z kredytów preferencyjnych uzyskanych z Ministerstwa Rolnictwa.

Przyszłość mleczarstwa to duże skomputeryzowane mleczarnie – twierdzi Zbigniew Kalinowski. – Wszystkie linie produkcyjne ze względu na skomputeryzowanie i reżim sanitarny są drogie. Naszej spółdzielni brakuje pieniędzy na dokończenie budowy oczyszczalni ścieków, przyrzeczoną na ten rok pomoc dostaliśmy dopiero w październiku.

Optymistyczny jest fakt, że w piątnickiej mleczarni nie zmniejszyły się dostawy mleka, tak jak w innych częściach kraju.

Fot. GABOR LÖRINCZY



NIEZWYCZAJNA ZWYCZAJNA

Łomżyńska „trójka” jest jedną z 25 w kraju, a jedyną w województwie szkołą podstawową, należącą do Towarzystwa Szkół Twórczych. Szkole twórczej przyświeca indywidualne podejście do ucznia, jego wszechstronny rozwój. Nie chodzi jednak o wprowadzanie nowatorstwa pedagogicznego za wszelką cenę, rozwijaniu osobowości i zainteresowań nie może towarzyszyć lęk.

Idea szkoły twórczej realizowana jest przez tzw. klasy autorskie, w których główną formę nauki stanowi praca w grupach. W „trójce”, w tym roku szkolnym, udało się zorganizować trzy takie klasy oraz jedną z elementami pracy autorskiej. Zależało to przede wszystkim od nauczycieli chcących wnieść do pracy z uczniami nowe, twórcze elementy nauczania.

„Trójka” zasłużyła sobie w pełni na członkostwo w Towarzystwie Szkół Twórczych. Klasom autorskim można pozazdrościć atmosfery partnerstwa między nauczycielem a uczniami. Dumą jest I e, w której dzieci, równoległe z językiem ojczystym, uczą się angielskiego. Warunkiem przyjęcia do tej klasy była opanowana umiejętność czytania i pisania, prostych działań matematycznych. W tej klasie uczniowie rozwiązują zadania o zwiększonym stopniu trudności, w przyspieszonym procesie nauki czytania i pisania. Jednym z głównych celów pracy z nimi jest ich własna twórczość w różnych dziedzinach (literackiej, plastycznej), rozwijanie tych uzdolnień. Klasę prowadzi Danuta Lasek.

IV b interesuje się szczególnie ekologią. W każdym roku nauki, w dodatkowych zajęciach, będzie pogłębiać swoją wiedzę zarówno w teorii jak i w praktyce. W programie m.in. poznawanie warunków środowiskowych najbliższego otoczenia, przyczyn i skutków zanieczyszczenia środowiska, różnych form ochrony przyrody, wystawy, konkursy, sadzenie lasu, wycieczki przyrodnicze, sesja ekologiczna. Klasą opiekuje się Halina Makowska.

„Trójka” dba nie tylko o uczniów zdolnych; troszczy się także o tych, których sprawność manualna przewyższa intelektualną. Rada pedagogiczna postanowiła w ten sposób zlikwidować drugoroczność, dostosowując wymagania do możliwości dziecka, przy minimum programu nauczania. Pozwala to na eliminowanie stresu, pozbywanie się niższego poczucia własnej wartości, bycia „gorszym”. IV d jest klasą tzw. wszechstronnej działalności gospodarczej. Wykorzystanie plastycznych i manualnych zdolności przez uczniów nie ogranicza się wyłącznie do wykonywania przez nich własnych projektów przedmiotów użytkowych (serwetki, maskotki, szkatułki, układanki, wazoniki). Tutaj uczą się także zasad zapatrywania, planowania, organizacji zbytu i działalno-

ści finansowej. Sami zdecydowali, że ich najlepsze prace będą przeznaczone na loterię fantową. Zysk ułok w następnym pomysły. Klasy opiekuje się Teresa Jankowska.

Zabawa w teatr przyświeca VII c, klasie teatralnej. W programie nauczania znajdują się m.in. wymiana doświadczeń z amatorskimi grupami teatralnymi, spotkania z ludźmi teatru, samodzielne przygotowanie spektaklu, wycieczki teatrów. Praca w tej klasie przebiega w kilku grupach: torskiej, plastycznej (kostiumscenografia), muzycznej, literackiej (recenzje, kronika, scenariusze), fotograficznej i wiedzy teatrze. Lekcje polskiego skończyła dykcję; kultury fizycznej – wzbogacane są o ruch sceniczny; plastyki – o przygotowanie oprawy plastycznej widowiska, plakatów, programów teatralnego, muzyki – pomagają w pracy nad stroną muzyczną spektaklu. Przygotowane przez siebie przedstawienia, VII c prezentuje nie tylko własną publiczności; także kolegom z innych szkół, przedszkolakom, wychowankom domu dziecka. Klasę teatralną prowadzi Hanna Kordal.

Po pierwszym semestrze „trójka” planuje indywidualny tok dla uczniów wybitnie zdolnych od klasy IV (np. w ciągu jednego roku szkolnego będą mogli zaliczyć obowiązujący materiał z dwóch lat).

Jak widać wszystko to jest możliwe w „zwyczajnej” szkole. Nowatorstwo nie musi polegać wyłącznie na nauce za pieniądze, jak w szkołach społecznych, które nie dają żadnej gwarancji stworzenia elity intelektualnej. (gab)

MAM GRAĆ ?

Fundusz muzyczny wykorzystywany jest na zakup instrumentów, ich strojenie, renowację. Wpływy na konto komitetu rodzicielskiego Szkoła ulokowała na wysokoprocentowej książeczce PKO. To pozwoliło wreszcie na zakup dobrej kserokopiarki. Dzięki temu nie trzeba już płacić ciężkich pieniędzy za nuty, druki itp.

Jednak pewnych wydatków nie da się uniknąć. Potrzebny jest nie tylko akordeon i dwie trąbki: Szkołę czeka remont (wymiana stropów, malowanie), czyli 180 mln zł wydatku. Niezależnie od tego, jednak dotychczasowego planu zajęć nie tylko dzięki zaangażowaniu nauczycieli (lekcje odbywają się także w soboty), ale i rodziców, którzy zadeklarowali swoją pomoc przy remoncie budynku.

Nic nie wskazuje na to, by mimo trudnych warunków materialnych niejednej rodziny, ubyto Szkole uczniów. Przeciwi-

nie. W tym roku przyjęła za ledwie połowę chętnych! I tak kształci 280 osób.

Duża konkurencja i wysoki poziom nauczania mają wyeliminować najlepsze. Sukcesy odnoszą oni także w tym roku. W regionalnym konkursie gry na akordeonie w Augustowie najlepszy był Bartek Mocarski; w ogólnopolskim konkursie instrumentów dętych w Częstochowie wyróżnili się Sebastian Czartoryski (trąbka) i Daniel Ramotowski (puzon); w ogólnopolskim konkursie fortepianowym II stopnia w Piotrkowie Trybunalskim Edyta Saniewska; w finale ogólnopolskim nie wzięła udziału ze względu na chorobę.

Absolwenci łomżyńskiej Szkoły nie rozstają się z nią z kompleksem prowincji. Każdego roku około 80 proc. zostaje studentami akademii muzycznych. Niektórzy wracają do Łomży, by pracować właśnie w Szkole. (gab)

Łomżyńska Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia, mimo ostrych cięć budżetowych w kulturze, ani myśli poddać się kryzysowi. Zajęcia odbywają się normalnie i wszystko wskazuje na to, że uda się także urzeczywistnić plany, które stworzą uczniom jeszcze lepsze warunki rozwoju uzdolnień. Ogromna w tym zasługa zarówno kadry pedagogicznej, jak i rodziców młodych muzyków. Właśnie z inicjatywy dyrekcji oraz Komitetu Rodzicielskiego powstała Fundacja Szkoły. Na początek z własnych składek uzbierało się 600 tysięcy. Konto Fundacji zwiększy się m.in. o dochody z koncertów uczniów. A może znajdą się sponsorzy?

Szkoła od dawna nie zakupiła żadnego instrumentu. Ceny bowiem są astronomiczne: fortepian koncertowy kosztuje 500 mln zł, akordeon 150 milionów. Jest przy tym jedną z nielicznych placówek w regionie, gdzie uczniowie płacą za rok nauki zaledwie 250 tys. zł (100 – komitet rodzicielski, 100 – fundusz muzyczny i 50 za korzystanie ze zbiorów biblioteki), czyli 25 tys. zł miesięcznie.



KONTAKTY

| | |
|---------|---------|
| Wiadom | 22.45; |
| 8.10 D | 9.10 D |
| 9.35 P | 10.00 „ |
| 10.50 S | 12.00 A |
| 12.35 „ | 13.10 M |
| 13.45 3 | 13.55 O |
| 14.05 „ | 14.35 Z |
| 15.05 B | 15.30 P |
| 16.00 S | 16.15 K |
| 17.15 T | 17.45 T |
| 18.05 S | 18.25 „ |
| 18.45 M | 19.15 D |
| 20.10 „ | 21.10 A |
| 21.15 F | 21.35 F |
| 22.05 T | 23.00 F |
| 23.05 F | 23.35 F |
| 23.35 F | |
| Panora | 7.35 K |
| 8.10 „ | 8.35 „ |
| 8.55 „ | 9.25 „ |
| 9.45 „ | 10.00 „ |
| 10.10 „ | 10.40 „ |
| 11.05 „ | 16.25 „ |
| 16.40 „ | 17.05 „ |
| 17.35 „ | 18.00 „ |
| 18.30 „ | 19.30 „ |
| 20.00 „ | 21.30 „ |
| 22.10 „ | |
| 23.10 „ | |
| Wiad | 23.25 „ |
| 8.10 „ | 9.10 „ |
| 9.35 „ | 10.00 „ |
| 12.00 „ | 12.30 „ |
| 13.00 „ | 13.25 „ |
| 13.50 „ | 14.35 „ |
| 15.05 „ | 15.30 „ |
| 16.00 „ | 16.15 „ |
| 17.05 „ | 17.15 „ |
| 17.45 „ | 18.10 „ |
| 18.35 „ | 19.00 „ |
| 19.15 „ | 20.10 „ |
| 21.15 „ | 21.25 „ |
| 21.35 „ | 22.15 „ |
| 23.45 „ | 23.55 „ |
| Pan | 7.3 |
| 8.1 | 8.3 |
| 8.5 | 9.2 |
| 9.4 | 10.0 |
| 10.1 | 10.1 |
| 16.2 | 16.4 |
| 17.0 | 17.3 |
| 21.2 | 21.3 |

CZWARTEK 28.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.45;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Przyjemne z pożytecznym;
 10.00 „Miller i Mueller” – serial;
 10.50 Sto lat;
 12.00 Agroszkola;
 12.35 „Dolina Gangesu” – film dok.;
 13.10 Medycyna faszystowska;
 13.45 30 x 50, czyli kawalek świata;
 13.55 Opowieści księżniczki Lilavati;
 14.05 „Gniazda, jaja, piskleta”;
 14.35 Zwierzęta świata;
 15.05 BIOS znaczy życie;
 15.30 Przez lady i morza;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Kwant;
 17.15 Teleexpress;
 17.45 Telemuzak;
 18.05 Spin;
 18.25 „Podróże do Polski” – rep.;
 18.45 Magazyn katolicki;
 19.15 Dobranoc;
 20.10 „Miller i Mueller” – serial;
 21.10 ABC ekonomii;
 21.15 Program publicystyczny;
 21.35 Pegaz;
 22.05 To nie jest sprawiedliwe;
 23.05 „Family Album”;
 23.30 Poezja na dobranoc;
 23.35 BBC – World Service.

Program II

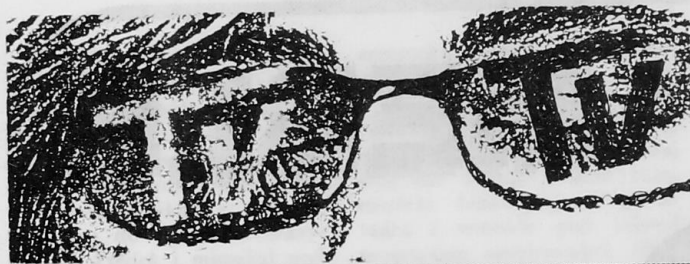
Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Lebski Harry” – serial;
 8.35 TV Biznes;
 8.55 Świat kobiet;
 9.25 „Pokolenia” – serial;
 9.45 Rano;
 10.00 CNN;
 10.10 Język angielski;
 10.40 Język francuski;
 11.05 Język niemiecki;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial;
 17.05 Pół godziny „Nowoczesności”;
 17.35 „Marc i Sophie” – serial;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 Legendy filmu;
 19.30 Język francuski;
 20.00 Studio sport;
 21.30 Kaszubskie korzenie G. Grassa;
 22.10 Wieczory z Tadeuszem Kantorem;
 23.10 Pasma hipermultimedialne Marcina K.

PIĄTEK 29.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.25;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Szkoła dla rodziców;
 10.00 „Bill Cosby Show” – serial;
 12.00 Agroszkola;
 12.30 „Moja Japonia” – film dok.;
 13.00 Muzeum XX wieku;
 13.25 Trudna historia;
 13.50 Religie i kościoły w Polsce;
 14.35 Jeśli nie Oxford, to co?;
 15.05 TV Edukacyjna zaprasza;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Ciuchcia;
 17.05 Język angielski dla dzieci;
 17.15 Teleexpress;
 17.45 W kinie i na kasecie;
 18.10 „Bill Cosby Show” – serial;
 18.35 Raport;
 19.00 Reflex;
 19.15 Dobranoc;
 20.10 „Magnat prasowy” – serial;
 21.15 ABC ekonomii;
 21.25 Polskie ZOO;
 21.35 Zespół „Zapis” przedstawia...;
 22.15 Prince w Tokio – koncert;
 23.45 Lenin na dobranoc;
 23.55 Wieczór Konesera: „Cobra Verde” – film niem.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Lucky Luke” – serial;
 8.35 TV Biznes;
 8.55 Świat kobiet;
 9.25 „Pokolenia” – serial;
 9.45 Rano;
 10.00 CNN;
 10.10 Język angielski;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial;
 17.05 Archiwum Neptuna;
 17.30 Programy regionalne;
 21.20 Sport;
 21.30 „Przygody dobrego wojaka Szwejka” – serial;

**28.11 - 4.12.1991**

22.30 TV alternatywna

SOBOTA 30.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.25;
 7.30 Program dnia;
 7.35 Wszystko o działce;
 8.10 Rynek-agro;
 8.40 Na zdrowie;
 9.00 Ziarno;
 9.25 5-10-15;
 10.30 Język angielski dla dzieci;
 10.35 Kaliber '91;
 11.20 TV koncert życzeń;
 12.00 U siebie;
 12.30 My i świat;
 12.50 Siódemka w „Jedynce”;
 14.00 „Kacze opowieści”;
 15.15 Skarbiec;
 15.45 Z archiwum Teatru TV: M. Frisch – „Biedermann i podpalacze”;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Studio Sport;
 18.25 „Detektyw w sutannie” – serial;
 19.15 Dobranoc;
 20.00 Polskie ZOO;
 20.20 „Luijzjana” – film USA;
 21.55 Godzina szczerości;
 22.55 Sportowa sobota;
 23.50 „Akcja specjalna” – film USA.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 „Admiral w geesie” – pr. dok.;
 8.00 „Ulica Sezamkowa”;
 9.00 Magazyn TV Śniadaniowej;
 9.30 Andrzejkowe zwycięże;
 10.00 CNN;
 10.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
 10.40 Tacy sami;
 11.00 Polska Kronika Filmowa: „Eroica”;
 12.40 Między Europą i Azją;
 13.00 Zwierzęta świata;
 13.30 Klub Yuppies?;
 14.00 Wzroczkowa lista przebojów;
 14.30 Studio sport;
 15.20 Program dnia;
 15.25 Camerata 2;
 16.00 6 z 49;
 16.25 Losowanie Totalizatora Sportowego;
 16.40 „Nocni grabarze” – serial;
 17.30 „Jetsonowie” – serial;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 „Niczym ptaki”;
 19.00 Dziewczyna miesiąca;
 19.40 Dziś – sztuka włókna;
 20.00 Po konkursie;
 21.20 Słowo na niedzielę;
 21.25 Bez znieczulenia;
 21.40 „Prawdziwy bohater” – serial ang.;
 22.40 „Up With People” – koncert.

NIEDZIELA 1.12**Program I**

Wiadomości: 19.30, 22.05;
 7.55 Program dnia;
 8.00 Tydzień;
 9.00 Teleranek;
 10.00 Język angielski dla dzieci;
 10.05 „Chłopiec z Andromedy” – serial;
 10.30 „Al Kibla – kierunek na Mekkę” – serial dok.;
 11.00 Notowania;
 11.25 TV koncert życzeń;
 11.55 Armie świata;
 12.20 Teczowy Music-Box;
 13.05 Magazyn „Morze”;
 13.25 Poranek symfoniczny WO-SPRiT w Katowicach;
 14.25 Pieprz i wanilia;
 15.05 Telewizjer;
 15.40 TV Teatr Rozmaitości: P. Henning – „Magiczna skrzynka”;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Reportaż;
 18.10 „Synowie i córki” – serial;

19.00 Wieczorynka;
 20.10 „Rzykant” – serial;
 21.00 Sportowa niedziela;
 21.20 7 dni – świat;
 21.50 Kabaretowa lista przebojów.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
 8.00 „Ulica Sezamkowa”;
 9.00 „Rzykant” – serial (dla niesłyszących);
 9.50 Program dnia;
 10.00 CNN;
 10.10 Światowy dzień walki z AIDS;
 10.20 Program lokalny;
 10.50 Magazyn przechodnia;
 11.00 Wybrańcy Melpomeny;
 11.50 Podróże w czasie i przestrzeni;
 12.20 Zwierzęta wokół nas;
 12.50 Światowy dzień walki z AIDS;
 13.00 Express Dimanche;
 13.15 100 pytań do...;
 13.55 Kino rodzinne: „Daktarii”;
 14.45 Rebusy;
 15.05 Pokaz mody;
 15.40 „Theodorakis w Warszawie” – rep.;
 16.25 Program dnia;
 16.40 Gwiazdy polskiego rocka;
 17.10 Studio sport;
 18.00 Bliżej świata;
 19.00 Wydarzenie tygodnia;
 19.30 Teatr, czyli świat;
 20.00 Teresa Zylis-Gara na koncercie w Teatrze Wielkim w Poznaniu;
 21.20 „Detektyw Longstreet” – film USA;
 22.30 Światowy dzień walki z AIDS;
 23.00 Koncert Billy Joela.

PONIEDZIAŁEK 2.12**Program I**

Wiadomości: 13.25, 19.30, 23.05;
 13.35 Język francuski;
 14.15 Język niemiecki;
 14.50 Język angielski;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Luz;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Flesz;
 17.55 Sportowy hit;
 18.05 Kraj, narody, wydarzenia;
 18.45 „Alf” – serial;
 19.15 Dobranoc;
 20.10 Teatr TV: W. Szekspir – „Burza”;
 22.10 ABC ekonomii;
 22.20 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej;
 23.30 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
 16.25 Powitanie;
 16.40 Sonda;
 17.15 Gol;
 17.35 „Lekarz też człowiek” – serial ang.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 Ojczyzna-Polszczyzna;
 18.45 Seans filmowy;
 19.25 Zapraszamy do „Dwójki”;
 19.30 Język niemiecki;
 20.00 „Sąsiedzi”;
 21.20 Sport;
 21.30 „Dzieci” – serial dok.;
 22.20 „Marx i Coca Cola” – film niem.;
 23.30 WRO.

WTOREK 3.12**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.55;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 To się może przydać;
 10.00 „Lalka” – serial TP;
 12.00 Agroszkola;
 12.20 Ekonomia dla rolnika;

12.30 „Dzień, w którym zmienił się wszechświat” – serial dok.;
 13.20 Fizyka;
 13.50 Jak, co i dlaczego?;
 14.00 Chemia;
 14.30 Świadkowie przeszłości;
 14.50 Przygody kapitana Remo;
 15.05 Sezam;
 15.20 Świat chemii;
 15.50 Klub Midi;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Tik-Tak;
 17.05 Język angielski dla dzieci;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Program publicystyczny;
 18.00 „Family Album”;
 18.20 W Sejmie i w Senacie;
 18.35 „Królik Bugs przedstawia”;
 19.00 Wywiad tygodnia;
 19.10 Dobranoc;
 20.10 „Hirochito – kulisy mitu” – film dok.;
 21.15 ABC ekonomii;
 21.25 Listy o gospodarce;
 21.55 Program rozrywkowy;
 23.15 Wódka, pozwól żyć...;
 23.40 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Denver – ostatni dinozaur”;
 8.35 TV Biznes;
 8.55 Świat kobiet;
 9.25 „Pokolenia” – serial USA;
 9.45 Rano;
 10.00 CNN;
 10.10 Język francuski;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial;
 17.05 Przegląd kronik filmowych;
 17.35 „Pod wspólnym dachem” – serial franc.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 Ciebie, Boga, wysławiamy;
 18.55 „Sztuka świata zachodniego” – serial dok.;
 19.30 Język angielski;
 20.00 Non stop kolor;
 21.20 Sport;
 21.30 „Dadah – znaczy śmierć” – serial;
 22.15 „Jazzowe talenty” – rep.;
 23.00 „Sek” – film dok.

ŚRODA 4.12**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.10;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Gotowanie na ekranie;
 10.05 „Dynastia” – serial USA;
 12.00 Agroszkola;
 12.20 Ekonomia dla rolnika;
 12.30 Spotkania z literaturą;
 12.55 Rozmowa o rozmowie;
 13.20 Z naszych dziejów;
 13.50 TV słownik biograficzny;
 14.15 Spotkania z literaturą;
 14.50 Katalog zabytków;
 15.05 Poczet nauki polskiej;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 „Wychowawca” – serial USA;
 16.40 Latający Holender;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Kinomania;
 17.55 Klinika zdrowego człowieka;
 18.15 Świata w oczach Lema;
 18.30 Encyklopedia II wojny świat.;
 18.55 Zielona linia;
 19.15 Dobranoc;
 20.10 „Dynastia” – serial;
 21.10 ABC ekonomii;
 21.15 Program publicystyczny;
 21.30 Magazyn 60/90;
 22.00 Studio sport;
 23.35 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Ulisses 31” – serial franc.;
 8.35 TV Biznes;
 8.55 Świat kobiet;
 9.25 „Pokolenia” – serial;
 9.45 Rano;
 10.00 CNN;
 10.10 Język niemiecki;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial USA;
 17.00 Losowanie Totalizatora Sportowego;
 17.05 Magazyn ekologiczny;
 17.35 „Allo, Allo” – serial ang.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 National Geographic;
 19.20 WRO;
 19.30 Język angielski;
 20.00 Z miłości do kina polskiego;
 20.20 Przecież to znamy;
 20.40 Moje książki;
 21.20 Sport;
 21.35 „Dzieci takie jak on” – film USA;
 23.05 Telewizja nocą.



UWAGA ! **MEBLE**



**JAKICH
W ŁOMŻY
NIE BYŁO !**

SALON MEBLOWY
ŁOMŻA, UL. DŁUGA 10

K-1536

HURTOWNIA SŁODYCZY
Łomża, ul. Sikorskiego 91
POLECA SPRZEDAŻ
ŚWIĄTECZNA

- paczek dla zakładów pracy, przedszkoli, szkół
- przyjmujemy również zamówienia na późniejsze terminy.

ZAPRASZAMY w godz.
od 8.00 - 16.00
soboty
od 8.00 - 14.00

K-1573-o

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH”

w Łomży,

ogłasza przetarg nieograniczony
na wydzierżawienie masarni
i pomieszczenia sklepowego
przy Al. Legionów 56

Cena wywoławcza masarni
- 7.000.000 zł

Cena wywoławcza
pomieszczenia sklepowego
- 50.000 zł/m².

I przetarg odbędzie się w dniu 4 grudnia
1991r. o godz. 9.00, II przetarg o godz. 11.00
w biurze GS Łomża.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej należy wpłacić do kasy GS
godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

K-261e



OPTYK

JERZY PUCHALSKI
HALA TARGOWA BOX 1
STARY RYNEK 6

FIRMA REALIZUJE RECEPTY NA SZKŁA:

- specjalne (cienkie)
- plastikowe (lekkie)
- Fotochromowe
- Dwuogniskowe
- Barwione (różne kolory)

SOCZEWKI FRESNELA (foliowe)
z mał. powierzonych
OPTYKA DZIECIĘCA I MŁODZIEŻOWA
Łomża, tel. 34-46 i 34-47 wew. 36
ZAPRASZAMY w godz. 9-13 i 14-18
sobota od 9-15

K-1552

SKUP ZŁOMU METALI KOLOROWYCH

Michałów-Reginów k/Legionowa,
ul. Warszawska 139



(naprzeciw Cegielni)

- * MIEDŹ - 16-18 tys./kg
- * MOSIĄDZ, BRĄZ - 11 tys./kg
- * CHŁODNICE - 8 tys./kg
płatne gotówką

Czynne codziennie
od 8.00 do 16.00.

K-1469-o

CHCESZ BYĆ W BOGATYM KRAJU ZA OCEANEM

dzwoń:
ŁOMŻA, tel. 169-673.
Zadnych przedpłat.

Wszelka pomoc na miejscu
zapewniona.



K-1545



KONTAKTY

O przy
ze swo
opowia
JAN F
zastęp
rejon
w Wy
kiem.

To
w milio
1974 r
wsi Ma
ogniu
darskie
pożar
spłoneł
Nie by
podpal
fikował
szczęś
niec M
chiczn
jak ka
ludzie
jego d
kolejna

Ale
nas d
lacz zj
rodzic
tychm
się w
najmł
Wszec
drabin
działe
nasze
baczy
zbud
stu o
widła
zdecy
Zare
dły p
mojej
silnie
sąsied
Nie
stam
na d
strze
Zszec
Lu
techn
dant
Biał
akcje
kup

W
nie
skle
wyn
a n
ślac
prz
„pr
N
zes
skle
teg
I
sta
skle
dą
czy
pu
wi
dzi
na

O przypadkach ze swojej służby opowiada komisarz JAN KARKOSA, zastępca komendanta rejonowego policji w Wysokiem Mazowieckiem.

Widły

To był początek mojej pracy w milicji. Pod koniec września 1974 roku, jednego dnia, we wsi Markowo Wólka stanęło w ogniu kilka budynków gospodarskich. W kilka dni później pożar wybuchł w Piekutach, spłonęły kolejne zabudowania. Nie było wątpliwości, że to podpalenie. Niebawem zidentyfikowaliśmy sprawcę tych nieszczęść. Okazał się nim mieszkaniec Markowa, człowiek psychicznie chory. Lecz przepadł, jak kamień w wodę. Przerażeni ludzie dzień i noc pilnowali swojego dobytku w obawie przed kolejną „akcją” szaleńca.

Ale pewnego dnia dotarła do nas dobra wiadomość: podpalacz zjawił się na posesji swoich rodziców! Pojechaliśmy tam natychmiast. Okazało się, że ukrył się w stodole, w sąsiadku. Byłem najmłodszy z całej naszej grupy. Wszedłem na pierwszy szczebel drabiny. Nigdy przedtem nie widziałem tego człowieka. I nagle nasze oczy się spotkały. Zobaczyłem przed sobą potężnie zbudowanego mężczyznę, wzrostu około dwóch metrów... z widłami w ręce. Powiedziałem zdecydowanie: „Wychodzimy!”. Zareagował błyskawicznie: widły przeleciały o milimetry od mojej głowy. Rzucił nimi tak silnie, że wbiły się w drugi sąsiek.

Nie było szans ściągnąć go stamtąd siłą. Koledzy stojący na dole zagrozili mu, że będą strzelać. Tego się przestraszył. Zszedł.

Ludzie w Markowie odetchnęli. W nagrodę, od komendanta wojewódzkiego milicji w Białymstoku, dostałem za tę akcję zegarek, a moi koledzy po kupnie materiału na garnitur.

Pamiętkowe zdjęcie

W Wojnach (gm. Szepietowo) nie było nic szczególnego, poza sklepem spożywczo-przemysłowym. Sklep był ciągle okradany, a nam nie udało się wpaść na ślad włamywaczy. Wiedzieliśmy przy tym, że na naszym terenie „pracują” też przyjezdni.

Namówiliśmy wreszcie prezesa giesu na zamontowanie w sklepie fotopułapki, czyli ukrytego aparatu fotograficznego.

Pewnej styczniowej nocy dostaliśmy wiadomość, że znowu sklep został „obrobiony”. Jadąc tam zastanawialiśmy się, czy złodzieje nie zniszczyli fotopułapki, niezbitego dowodu ich winy. W złodziejskim „fachu” działa także elita, która zna się na takich numerach!

Przyjechaliśmy na miejsce. Fotopułapka była nietknięta! Teraz wystarczyło tylko wywołać film. I oto ukazały nam się twarze czterech włamywaczy. Jednego rozpoznałem natychmiast. Miałem z nim już wcześniej do czynienia. Nazywał się Fredek i mieszkał pod Warszawą. Wszystko wskazywało na to, że nie będzie oszczędzał kumpi. Ukradli ze sklepu 250 butelek wódki.

Ruszyliśmy w drogę z myślą, że łup także odnajdziemy.

Drzwi otworzyło nam dziecko Fredka oznajmiając, że „tatus

uczennica ze swoją starszą koleżanką.

Dziewczyna pierwszy raz w życiu wypita za dużo alkoholu, ale bawiła się znakomicie. Jej stan nie uszedł uwadze całej czwórki. Jeden poprosił ją do tańca i wreszcie pod jakimś pretekstem wyprowadził Małgorzatę z budynku. Koźuch został w szatni, a ona nagle znalazła się na zimnie tylko w jakiejś karnawałowej kreacji. Mężczyzna wepchnął ją do samochodu. Natychmiast wskoczyli także pozostali trzej i ruszyli w drogę do domu. Nie-

Gminny pitawał



śpi”. W kuchni na stole stało kilka butelek wódki, tego samego gatunku, który zginął w Wojnach. Na wersalce pochrapywał Fredek. Spał jak zabity. Potrzebowałem sporo czasu, by go obudzić z pijackiego zamroczenia. Powoli otworzył oczy. Powiedziałem: „Fredek, chcę ci oddać zdjęcie” i podałem mu fotografię. Dosłownie go zamurowało!

Rzeczywiście, nie zamierzał kryć współników. Jeden z nich mieszkał kilkanaście domów dalej. Poszliśmy tam również „z wizytą”. Właśnie Grzesiek, z trzecim kumplem, Zdziśkiem rozpijali „zdobytą” wódkę. Obaj byli pijani, ale gdy zobaczyli tę samą fotografię, natychmiast otrzeźwieli. Grzesiek otworzył nam drzwi na stryszek: butelki były prawie w komplecie.

Czwarty rabuś mieszkał w odleglejszych stronach. Udało się go zatrzymać po kilku dniach. Z całej grupy tylko Grzesiek nie miał za sobą życia z paragrafem. Zdziśkiem, niby doświadczony włamywacz przyznał, że nie przyszło mu do głowy, że to „coś”, co błysnęło wtedy w sklepie robiło im zdjęcie. W każdym razie stwierdził, że „gdyby wiedział, to już by tego tam nie było”.

Czterech na jedną

Czterech kumpi, mieszkańców gminy Kobylin Bierzmy, postanowiło zabawić się w pewien karnawałowy wieczór w Białymstoku. Wybrali zajazd „Wiking”. Tu zjawiła się też na dancingu Małgorzata, 18-letnia

daleko Białegostoku zatrzymali się. Nie miała szans. Gwałcili ją po kolei, oprócz kierowcy, który przytrzymał dziewczynę. Nie mieli dość. Przyjechawszy do rodzinnej wsi, skierowali się do domu kolegi, mieszkającego samotnie. Tutaj, dwa dni więzili dziewczynę, gwałcąc ją z przerwami na raczenie się wódką.

Wreszcie ją wypuścili. Dotarła jakoś do Białegostoku, a potem zjawiła się u nas ze swoją opiekunką, u której mieszkała.

Małgorzata była tak zszokowana, że niewiele mogliśmy się w pierwszej chwili od niej dowiedzieć. Nie znała ani imion gwałcicieli, ani nazwy miejscowości. Ale udało nam się, wspólnymi siłami, odtworzyć trasę, którą pokołała, uciekając z tego miejsca. Wskazała dom.

Gospodarz przyznał się, że „coś” tu było i podał nazwiska kolegów, którzy zjechali do niego z dziewczyną. Nie widział gwałtu, bo go przegonili. Całą czwórkę zatrzymaliśmy tego samego dnia. Z początku każdy się wypierał, zrzucając winę jeden na drugiego. Ale Małgorzata nie miała wątpliwości i rozpoznała ich bez wahania. Najstarszy, 35-letni był żonaty, pozostali kawalerowie mieli po dwadzieścia kilka lat.

Zięć

Pewnej listopadowej nocy lekarz pogotowia zawiadomił dyżurnego o przywiezieniu bardzo poparzonej starszej mieszkanki gminy Piekuty.

Wersja, którą ustaliliśmy różniła się zasadniczo od wyjaśnień podejrzanego, zięcia kobiety.

Tego wieczoru wybuchł między nimi kłótnia. W pewnym momencie mężczyzna chwycił bankę z benzyną, chlusnął ją na twarz teściowej, po czym podpalił jej ubranie.

Zaprzeczył. Thumaczył, że to teściowa usiłowała uderzyć go banką z benzyną w momencie, gdy właśnie palił papierosa. Jednak wszystkie ekspertyzy wskazywały na podpalenie kobiety. Przeżyła cztery miesiące. Lekarze wydali opinię: nie było związku przyczynowego między oparzeniami a jej śmiercią; zmarła na zapalenie płuc.

Zięć został skazany na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Nie za spowodowanie śmierci teściowej, lecz za uszkodzenie jej ciała.

Jak brat z bratem

Jesienią ubiegłego roku sygnęły się w naszym rejonie kradzieże z włamaniem. Żeby temu zapobiec, wprowadziliśmy do służby tzw. patrole rajdujące.

Pewnej nocy koledzy, jadący na trasie Ciechanowiec-Nur, zauważyli zbliżający się z przeciwka pojazd. Zjechali na pobocze, by go zatrzymać. W tym momencie motocykl skręcił błyskawicznie w pełną drogę. Ruszyli w pościg. Tamci widząc, że nie mają szans, porzucili motocykl i rzucili się do ucieczki w las.

Jednego udało się schwytać, drugi przepadł w ciemnościach. Motocykl okazał się nie takim sobie zwyczajnym pojazdem. Miał „kosz”, a w nim... różne części samochodowe i narzędzia „pracy”: nożyce do cięcia drutu, łomy i pięć par rękawic.

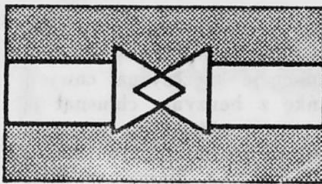
Zatrzymany złodziej, Czesiek z gminy Piekuty, nie myślał się wykręcać. Powiedział, że wspólnie z bratem Mundkiem włamał się właśnie do jakiegoś garażu w Nurze. (To od nas właściciel dowiedział się o buszowaniu braci).

Pojechaliśmy do Mundka. Nie było go w domu. Żona powiedziała, że wyjechał do brata Felka, do Warszawy. Wybrałem się więc do stolicy. Mundka i tu nie było. Za to Felek i jego żona stwierdzili zgodnie, że nocował u nich w noc włamania. Właśnie wieczorem urządzili alkoholowe przyjęcie. Brała w nim udział także ich pewna znajoma. Powiedziała, że byli u Felka obaj bracia, ale wieczorem odjechali!

Czesiek został tymczasem aresztowany. Mundek (inne kradzieże na sumieniu) zjawił się u nas po kilku dniach, na pozostawione wezwanie. Upierał się przy swojej wersji: był wtedy u Felka w Warszawie, a Czesiek wziął motor bez jego wiedzy. Jednak prokurator nie wierzył w tę opowieść i Mundka także tymczasowo aresztował. Obaj dostali po dwa lata „odsiadki”.

notowała:
GABRIELA SZCZĘSNA
Rys. **LESZEK FREY-WITKOWSKI**





spięcia

Kierowca czyszczarki zamiatającej łomżyńskie ulice najczęściej jeździ pod prąd i nie zwraca uwagi na innych użytkowników jezdni. Czy szczenie pomyliło mu się z czystką?

Prokuratura w Łomży zajęła się facetami zarabiającymi na „Manhattanie” przenośną ruletką. Oprócz wątpliwości prawnych (od kogo powinni mieć zezwolenie), zdarzały się przypadki szachrajstwa i ci, którzy skusili się na grę, z góry skazani byli na przegrana. Ciekawe kiedy odpowiednio organa zajmą się szachrajami z gry wyborczej? Co bardziej naiwni obstawili nawet marzenia, a dziś widzą, że ten i ów orznął ich bezlitośnie.

Ponad rok na każdej sesji radni w Łomży walcują sprawę likwidacji targowiska między ulicą Polową a Kopernika. Zważywszy, że z dnia na dzień topnieją szeregi handlowców zza Buga, problem niebawem rozwiąże się sam. Wyjdzie na to, że w naszym własnym domu znowu zdecydnie brat ze Wschodu.

Sklep spożywczy w Budach Czarnockich serwuje piwo podgrzewane na trociniaku. Chmielowa zupa cieszy się szczególnym popytem u szczęśliwców, którym udało się sprzedać tuczniki w pobliskiej masarni. Wówczas, informują beznadziejnie kobiety, niektórzy zamieniają się w czworonogi. Cóż w przyrodzie nic nie ginie.

Zmiany na górze zaowocują niebawem zmianami na dole. Świadectwem dużej kultury byłaby współpraca wyrzuconego z wyawansowanym. Kulturalny wyrzucony, dzieląc się doświadczeniami, powinien przygotować następcy trzy koperty z dobrymi radami. Pierwsza ze wskazówką: „Zwal wszystko na poprzednika”. Druga: „Przeprowadź reorganizację”. Trzecia: „Przygotuj trzy koperty dla następcy”. Koperty należy otwierać przestrzegając kolejności, po ponownym ślizgu ku dnie. Potem wystarczy założyć spółkę. Z tego co mówią, najlepiej niczego nie udawać, tylko od razu nomenklaturę.

dokończ. ze str. 1

Były pracownice Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy „Kolniana” mówią o swoim zakładzie, jak o bliskim przyjacielu. Większość z nich właśnie w tym miejscu spędziła lata młodości. Dla wielu praca w „Kolniance” była pierwszą i dotychczas jedyną. W zakładzie przeżywały sukcesy i kryzysy, ale przez siedemnaście lat trwały razem.

„Kolniana” od początku produkowała pluszowe zabawki. Około trzystu kobiet pracowało tu na dwie zmiany. Było ciężko, ale dobre płace dawały satysfakcję. O zatrudnienie w „misiach” zaczęły starać się kobiety z innych zakładów: PPS-u, banku. Były lata, kiedy wszystkie towary zniknęły z rynku. Produkcja szła na okrągło. Czterdzieści procent uszytych zabawek trafiło do Francji, RFN, Kanady i ZSRR. Była to dodatkowa radość: wszyscy wiedzieli, że ich pluszowe misie są najwyższej jakości.

Szyty miś przechodził przez dwanaście stanowisk. Choć była specjalizacja, każda z „kolnianek” umiała robić wszystko i w razie potrzeby mogła zastąpić koleżankę. Dziewczyny znały się, żyły się ze sobą, wiedziały o swoich kłopotach i radościach, pomagały sobie wzajemnie.

Kiedyś, jak tylko otworzyłam drzwi zakładu, od razu słyszałam gwar, ruch. Ktoś wołał „czuć”, ktoś wymachiwał „pluszakiem” na powitanie, ktoś inny, przekrzykując huk maszyn, próbował od razu opowiedzieć ostatnią nowinę. Zakład żył. Potrafiłyśmy w ciągu jednej zmiany uszyć pięćset zabawek. A dziś?... – Danuta Wysk płacze.

W zakładzie głucha cisza. Korytarze ciemne, puste i smutne. Hala produkcyjna, wzorcownia, krojownia i prasownia zamknięte na klódkę, która strzeże reszty starych maszyn i sprzętu. W szatni puste wieszaki i stanowiska na obuwie. W łazience z natryskami już dawno nikt nie zostawił ręcznika i mydła. W jadalni z maszynką gazową i stolikami nikt nie siedzi przy żadnym z nich.

Jak my tu miałyśmy ładnie. Na każdym stoliku był obrus. Każda miała swoją półkę na szklankę i śniadanie. Często waliśmy się herbatą, kawą. Tak już nigdy nie będzie... – Danuta Wysk znów nie może mówić spokojnie.

U góry znajdują się biura. Również sprawiają wrażenie opuszczonych. Na korytarzu cisza. Znikąd nie dochodzi odgłos włączonego radia, nie dzwoni żaden telefon. W gabinecie byłego prezesa urzęduje duży, żółty, pluszowy miś, który choć

ma wesołą, kolorową kokardę, wcale nie tryska radością. Teraz jest to gabinet likwidatora. Ale on ma więcej zajęć w księgowości, więc najczęściej misia pozostawia własnemu towarzystwu. Niech pilnuje wiszących na ścianach dyplomów z przeszłości. Cała praca „Kolnianki” skupia się obecnie w jednym pokoju finansistek.

– Ile nocy nie dospałam. Ile naliczyłam się tych bilansów, strat, zysków, znowu strat. Do końca wszyscy mieliśmy nadzieję. I klęska. Tu było tyle życia, a teraz w pustych pokojach myszy biegają po frankach – Marianna Szymańska, główna księgowa, ściga z nosa mokre okulary.

Kryzys zaczął się w 1989 roku. Wcześniej cała zakłoga pracowała i zarabiała na siebie. Każdy dzień przynosił kilkaset nowych zabawek. Pracownice pamiętają jak nie raz, nie dwa były nimi zapełnione całe magazyny, korytarze, szatnia. Ale ten widok tylko wszystkich cieszył, bo w trzy, cztery dni później zabawki były już w sklepach i innych magazynach.

Przez piętnaście lat woziliśmy je tysiącami po całym kraju – z żalem wspomina Andrzej Lorenc.

Aż nagle nikt nie chciał ich kupić! W „Kolniance” zrodził się niepokój. Pytanie „co z nami będzie?” powtarzane było najczęściej w szatni, hali, stołówce i biurze. Pojawiła się szansa. Zakładem zainteresował się Sławomir Ambroz z Hamburga. Chciał wejść w spółkę

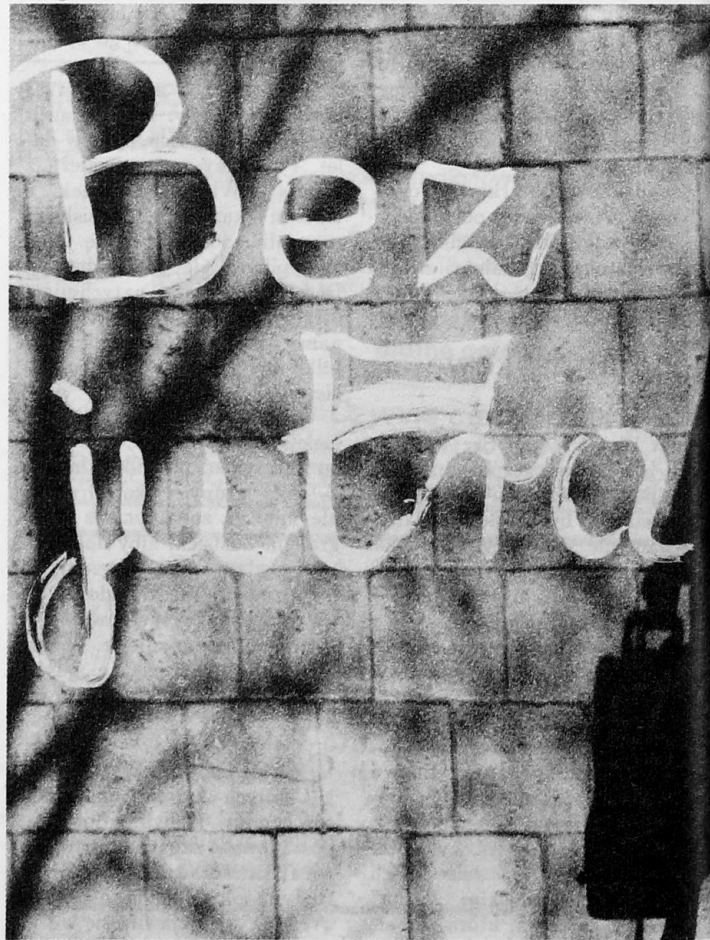
i zapewnić zbyt towarów. Ale ludzie bali się nowego; przewidywali, że kapitalista wprowadzi redukcję etatów. Uaktywniła się wtedy „Solidarność”, zaprotestowała. Szansa upadła.

Wówczas „Kolniana” zrezygnowała z produkcji zabawek. Teraz szyła tylko odzież: bluzki, sukienki, spodnie, koszule, pościel. Produkowała, ale i na to zbytu nie było.

W tym momencie popełnili w „Kolniance” drugi błąd – ocenia Bogdan Owczarczyk, likwidator. – Pierwszym jest oczywiście rezygnacja z zagranicznego kontrahenta. A teraz zamiast ograniczyć etaty, zaciągnęły pożyczkę na pensje.

Do końca pracowali prawie wszyscy. Jeszcze na czerwcowej liście płac figuruje 230 nazwisk. Zakład, nie przewidując ostatecznego krachu, zgromadził sporo materiałów do dalszej produkcji. Surowce te, wartości miliarda złotych, do dziś nie zostały zapacone. W magazynach czeka na odbiór pięć tysięcy trzysta sztuk ogrodniczek, uszytych na specjalne zamówienie dla niemieckiej firmy. Niestety, właściciel firmy splajtował, nie odebrał towaru, 65 milionów nie zapłacił „Kolniance”.

To duże zatrudnienie było zgnubne. Produkcja już nie szła, a my ciągle płaciliśmy, choć małe (od 800 000 do miliona) pobory. Nie było pieniędzy, więc musieliśmy sprzedawać maszyny. A ostatnie wypłaty i tak były w ratach – odtwarza krytyczne chwile Marianna Szymańska



d 1 września w Kolnie przybyło 228 bezrobotnych. To były pracownicy „kolumny”. Odeszły z zakładu nastawowo przysługujących pracodawców. Nie było pieniędzy! Nie było w domu. Gotują, płaczą, wspominają, zerkają w tył. Patrzają w tamtą stronę, gdzie zakłady dzieli ich kilkadziesiąt metrów. Czeka. Miałam malutkie dzieci i na rano szłam z nimi do „zakładu” – przypomina Danuta. – W godzinę później przyjechałam do przedszkola, było czynne od siódmej. Teraz dzieci duże, mogłabym pracować, to przyszło siedzieć w domu. W zakładzie na wszystkich stanowiskach pracowałam w 1975 r. Otrzymuję 615 tys. zł. Mieszkanie w bloku kosztuje 265 tys. Mąż ma zapewnić pracę w MPGK do końca sierpnia. Mamy troje dzieci. Co dalej? To moja jedyna praca. W tym czasie brałam pożyczki, nie miałam mieszkania, mebli. Jestem samotna. Nie mam żalu do zakładu – głos przebiega przez Joannie Śniadach. Przepracowałam w administracji jedenaście lat. Najgorzej było pisanie i wręczanie pism. Ten płacz, ten ból. Wszyscy byliśmy w podobnej sytuacji. Choć już nie jesteśmy bezrobotni, brakuje nam pieniędzy. Przychodzę tu i pomagam koleżankom w księgowości. Miałam 21 lat, zapisałam się na kurs produkcji „pluszaka”, a potem praca w „zabaw-

kach” od początku do samego końca. Dziś mam 38 lat i ze swoimi umiejętnościami siedzę w domu. Dzieci w szkole. Mąż za dwa miliony miesięcznie, pracuje po 14 godzin na dobę w piekarni. A co ja mam robić? – pyta Danuta Wnuk.

– Kiedy zaczynałam miałam 18 lat. Dziś mam jeszcze raz tyle, czworo dzieci w wieku szkolnym i męża na rencie (789 tys. miesięcznie). Kiedy dzieci były małe, chorowały, ciągałam je po żłobkach i przedszkolach, pracowałam. Dziś? Chodzę tuż przed zamknięciem biura po „kuroniówek”. – bilansuje Barbara Borkowska.

– Przez dziesięć lat dojeżdżałyśmy do „zabawek” z Zabiela. Ile razy przyszło nam iść pieszo prawie nocą (pracę zaczynałyśmy o godz. szóstej), bo nie jechał autobus. Ile razy brnęłyśmy w śniegu – wspominają i płaczą na przemian bliźniaczki Maria i Anna Klimek. – Jak zaczynałyśmy pracę miałyśmy po 18 lat. Dziś mamy po 36. Mieszkamy razem z rodzicami i wspólnie vegetujemy, bo tato po 42 latach pracy na budowach otrzymuje 1 mln 400 tys. emerytury.

– Przez 18 lat pracy przebywałam tylko 20 dni na zwolnieniu lekarskim. Teraz na bruk! – skarży się Anna Klimek.

– Jeszcze teraz mam niekształcony palec od naciągania dratwy – mówi Barbara Bartyzel. – Mój zasiłek wynosi 620 tys., renta inwalidzka męża (stracił palce u prawej ręce) 701 400 zł. Mamy dwoje dzieci. Oszczędzamy na wszystkim. Pracy nie ma ani dla mnie, ani tym bardziej dla męża inwalidy. Beznadzieja i bieda.

Za każdymi drzwiami ten sam ból, pytania bez odpowiedzi, rezygnacja. I jedna nowość. Przed południem, czyli w godzinach pracy, lokator lub lokator z lokatorką spółdzielczego „M” są w domu! Bezrobotni!

Piętnastego listopada jest ich w Kolnie i okolicy 3 870. Co mają robić w mieście bez przemysłu?

Anna Zielińska, pracownica Ośrodka Pomocy Społecznej nie zauważyła, by były „kolniani” zwracały się o zasiłek. Sądzi, że żyją jeszcze z marszu, korzystając z wcześniejszych zapasów. Przecież nie od razu zabraknie im odzieży i obuwia. Ale też i nie na długo starczy.

– Wierzymy, że ktoś kupi spółdzielczy majątek. Dziś zainteresował się Spółdzielnią gość z Białegostoku. Wtedy może choć część znalazłaby pracę – z nadzieją zdradza ostatnią nowinę likwidator Bogdan Owczarczyk.

MARIA TOCKA
Fot. WALDEMAR
FRĄCKIEWICZ

★ agora ★ agora ★ agora ★

Impresje nie tylko cyniczne

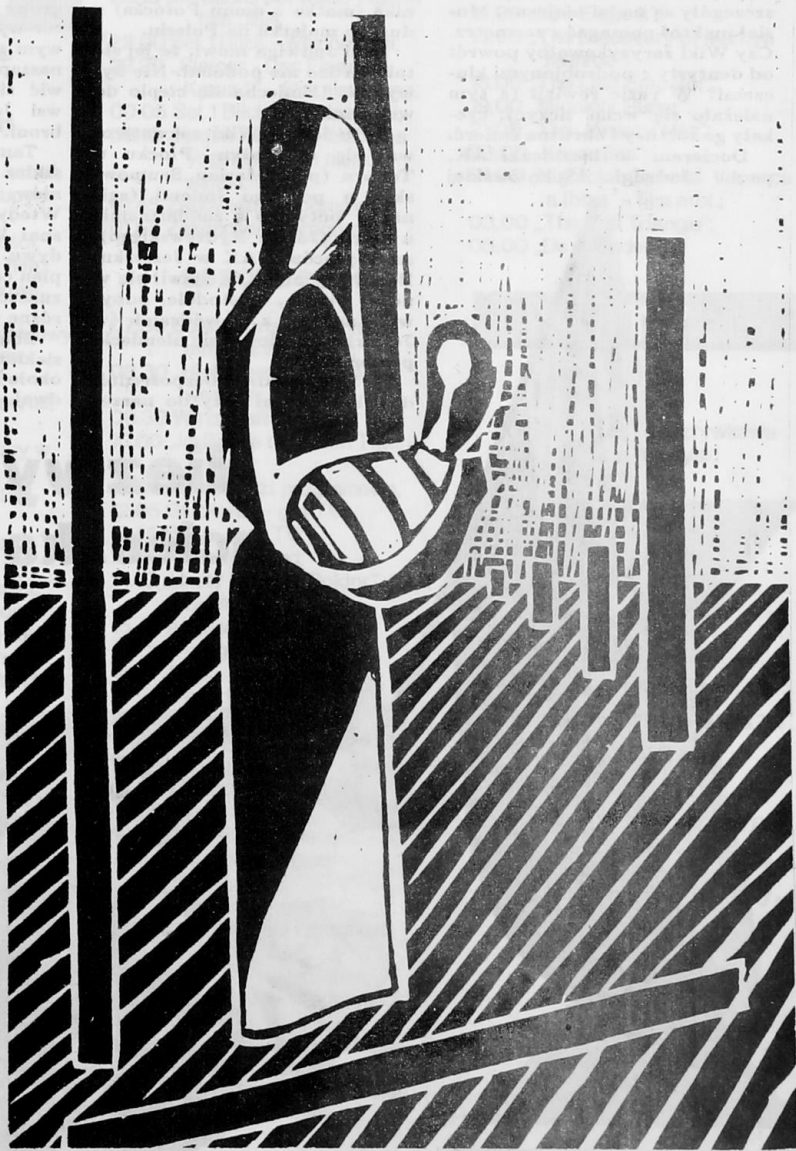
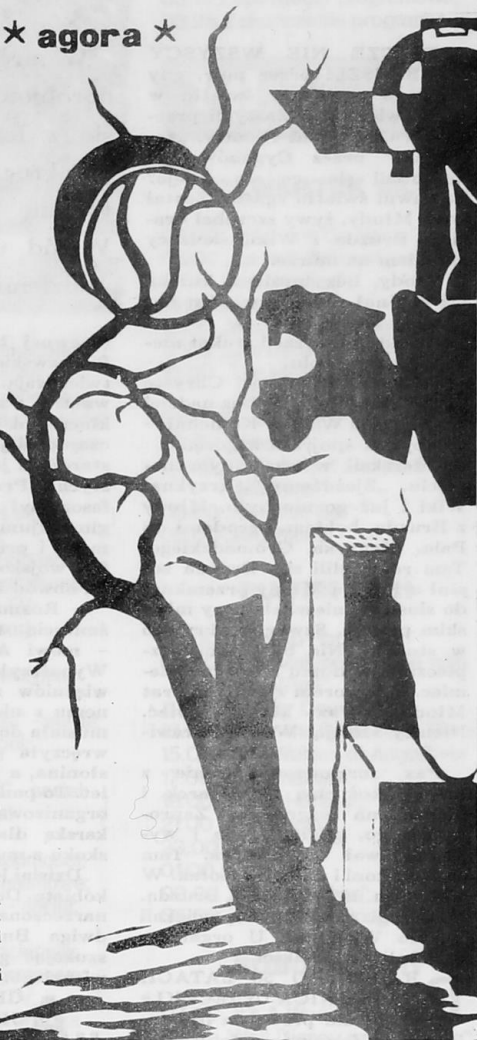
Spotykamy się z wieloma urzędnikami i osobistościami, poznajemy ich gusta i dla pieniędzy chałturzymy, żeby mieć na farby i na płótna. Niestety, obecnie sama sztuka dla sztuki nie opłaca się, uważa Robert Konołka, student III roku.

Nie jest to jednak chyba motto wystawy prac plastycznych studentów I, II i III roku filii WSP w Łomży pod hasłem „Impresje polskie”. Ekspozycja, połączona ze sprzedażą, zorganizowana w foyer Urzędu Wojewódzkiego, była pierwszą tego typu prezentacją młodego środowiska artystycznego na zewnątrz.

Grzegorz Gwizdon, student III roku powiedział, że zainspirowała ich Karolina Skłodowska, dyrektor BWA w Łomży. Chętnie skorzystali z pomysłu.

Prace prawie trzydziestu autorów (malarstwo, grafika, rysunek) powstały w pracowniach Iwony Sielskiej, Romana Borawskiego, Janusza Czarnego i Stanisława Kędziewskiego.

(Obok: linoryty Agnieszki Młeczek oraz Dariusza Zawrotnego)



KONTAKTY



JESZCZE NIE WSZYSCY PRZESZLI przez mur, gdy nagle rozbłysło światło w całym więzieniu. Zastygli przerażeni. Czy pijani Niemcy, „zabawiani” przez Cyganów, zorientowali się, co się dzieje? Po chwili światło zgasło. Został tylko Młody, żywy szczebel drabiny, Bruzda i Wiki, siedzący okrakiem na murze.

Młody, bez butów i kurtki, już wspinał się na mur. Mur był pokryty blachą.

I wtedy posłyszeli stukot niemieckiego patrolu.

– „Chryste, po nas! Chryste ratuj!”, modlili się bez nadziei – wspomina Waclaw Konichał. – Gdyby tak spojrzeli w górę...

Odczekali w ogromnym napięciu. „Zjeżdżamy!”, krzyknął Wiki i już go nie było. Młody z Bruzdą, bokiem, ogrodami do Pala, Henryka Gromadzkiego. Tam rozdzielił się, Bruzda został u Pala, a Młody przemknął do siostry (mieszkała przy miejskim parku). Szwagier ukrył go w stodole. Nie było tam bezpiecznie: w domu mieszkał Niemiec. Wieczorem zjawiał się brat Młodego, Pax: „Musisz wiać. Niemcy szaleją. Wszędzie rewizje.”

Pax zorganizował sanie z kołmi, kozłuch, 200 marek i kielicha na rozgrzewkę. Zaprowadził go, gdzie trzeba i wyekspediował do Krzewa. Tam zmiana koni i dalej do Kołak. W Kołakach uściskał się z Bruzdą. Na drugi dzień razem uciekali już do Wiśniewa. U organisty uściskali się z Wikim.

PRAWIE PO 50 LATACH TAJEMNICA UCIECZKI z więzienia przestała być tajemnicą. Ale pomimo dobrej pamięci Waclawa Konichała pewne szczegóły są nadal niejasne. Musiał im ktoś pomagać z zewnątrz. Czy Wiki zaryzykowałby powrót od dentysty z podrobionymi kluczami? W razie rewizji (z tym należało się wciąż liczyć), czekały go tortury i okrutna śmierć. Docieram do łączniczki AK, pani Jadwigi Sokołowskiej

W mroźną noc stycznia 1943 roku (posługując się dorobionymi kluczami), grupa AK-owców wydostała się z łomżyńskiego więzienia. Kilkumetrowy mur przekroczyli wspinając się na przystawioną beczkę, trumnę i ramiona Młodego (Waclawa Konichała). Wśród uciekinierów byli przywódcy łomżyńskiego podziemia: Bruzda, Lipiec, Maj, Bystry.

(krewnej Maja); do Antoniego Rydzewskiego (ps. Boruta). Potwierdzają. Była pomoc z zewnątrz. I to nie Wiki przyniósł klucze od mechanika Kujalowicza (dziś już nieżyjącego). Dostarczyła je żona Czesława Lustycha (Profesora), Hanka. Profesor był dyrektorem tajnego gimnazjum, szefem biura informacji i propagandy. Ona – szefem wojskowej służby kobiet AK na obwód łomżyński.

– Rozmawiałem z nią przed śmiercią, to było 7 lat temu – mówi Antoni Rydzewski. – Wypatrzyła moment, gdy grupa więźniów szła do pracy. Jednemu z nich niepostrzeżenie (a musiała dobrze wiedzieć komu), wręczyła paczkę. Była w niej słonina, a w niej klucze i pistolet. To pani Jadwiga Sokołowska organizowała potem pomoc lekarską dla Lipca, który przy skoku z muru złamał nogę.

Dzisiaj jest stara, ciężko chorą kobietą. Do niej po latach trafiła narzeczona Wikiego, pani Jadwiga Burdzińska-Golowinowa, szukając grobu Wiktora Surowieckiego.

„ACH, JAKI PIĘKNY JEST TEN WIKI”, zachwycaly się dziewczyny z AK. Hrabia, syn pułkownika (matka z domu Potocka) z dużego majątku na Polesiu.

Pani Jadwiga mówi, że jej się tak bardzo nie podobał. Nie był wysoki. Uśmiecha się ciepło do wspomnień.

Po ucieczce Wiki zakwaterował się w Małym Płocku u Topora (por. Marian Szumowski), a po jego śmierci (zginął w potyczce z żandarmami) u Bora (Józefa Rydzewskiego), szefa placówki AK w Jeziorku. Boruta pamięta, że zjawiał się w nocy. Potem, w stodole, odbywali narady z dowódcami (w Jeziorku znajdował się niemiecki posterunek).

– Był bardzo bezpośredni, dowcipny. Pisał listy do narze-

zonej. Ja te listy wysyłałem.

Kiedyś, pamięta, deklamował im wiersz Staffa: „O szczyb deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienno...” Posłał go też swojej dziewczynie. Boruta raz tylko był z nim w akcji. W Marianowie, gdzie mieszkali niemieccy geodeci i administrator.

– Bił Polaków. Wystarczyło, że ktoś czapki nie zdjął. Pojechali w dwunastu (był też Ryba), „żeby ich nastraszyć”. Nastraszyli porządnie, chociaż nie zabili nikogo. Tylko Ryba zarznął dwa warchlaki. Wzięli je ze sobą na bryczkę i uciekali.

– Niemcy napisali potem w raporcie, że napadły ich setki bandytów – śmieje się Boruta.

Wiki wraz z Lipcem i Bruzdą odbił też dwóch więźniów w Wiźnie.

BYŁO TAK: na posterunku żandarmerii w Wiźnie mieli swojego człowieka. Kucharkę. Kucharka dała znać: „Trzymają dwóch ważnych AK-owców. Proszę o ratunek”. W sobotę nadszedł ten meldunek do Lipca (komendanta obwodu), a już w niedzielę (– Była to niedziela Wielkanocna 1943 roku) – wspomina uczestnik akcji, Edward Mateuszczak (kpt. pchor. Dąb) – ostre pogotowie grupy AK z Bronowa. Oznaczało to: wyczyścić broń i być gotowym na wezwanie. A wezwanie nastąpiło już po południu. „Stawić się u Lecha (komendanta wsi Józefa Mocarskiego). Bez broni.”

Tam dowiedzieli się o wszystkim. W nocy odbijają więźniów z posterunku w Wiźnie. Wtedy Edward Mateuszczak poznał Wikiego, komendanta Kedywu. Wiki dokładnie opracował plan całej akcji. Każdy miał wyznaczone miejsce. Rozważali też różne warianty sytuacji.

Zbiórka z bronią, tomami, siekierami (do rozbicia drzwi) około północy. Stawili się też dwaj AK-owcy z wozami i

kołmi (dla ewentualnych rannych). Wszyscy dostali machorkę do wytarcia butów, „broń na psy”.

Do posterunku doszli polami, od strony budynków gospodarczych. Nagle z ukrycia wyszło dwóch mężczyzn. Byli to „swoi”, wcześniej włączeni do akcji. Otrzymali polecenie odcięcia linii telefonicznej posterunku. Zniknęli. Po chwili przybył łącznik: „Gotowe!”

Wiki wydał rozkaz: „Zajmować miejsca”. Podszedł do drzwi budynku i zawołał po niemiecku: „Tu partyzanci. Przyszliśmy uwolnić więźniów. Nikogo nie zabijemy, jeżeli nie będziecie strzelać!”

Najsilniejsi natarli na drzwi. Runęły. Szybko uwolnili zatrzymanych.

– Kim byli? Nie wiem. Wiem, że ważni – mówi Mateuszczak. – Jeden z kolegów podszedł do Wikiego i zapytał, co zrobić ze spiżarnią? Natknął się bowiem na magazyn wędlin. Wiki powiedział: „Nie ruszać!”

Wszystko odbyło się bardzo szybko, bez użycia broni. Nagle Edward Mateuszczak zobaczył, że ktoś wyjrzał oknem. Krzyknął: „Uwaga, góra, lewe okno!” I nagle padł strzał. Rozległa się kanonada.

– Była okazja do oficjalnego postrzelania – wspomina. Wycofaliśmy się. Na drugi dzień okazało się, że żandarmi widzieli około 200 partyzantów. A było nas szesnastu.

Koniec kwietnia 1943 r.: 23-letni Wiki ma przed sobą jeszcze niewiele ponad dwa miesiące życia. 20-letni Boruta wkrótce znajdzie się w łomżyńskim więzieniu. Tam dowie się o następnej próbie ucieczki. (Cdn.)

ALICJA NIEDZIEWIECKA
Fot. GABOR LŐRINCZY



Niezwykła ucieczka (III)



CZWARTEK 28.11

05.30 CBS News;
06.00 RTL Früh-Magazin -
magazyn informacyjny
08.55 RTL aktuell - wiadomości
09.00 „Autostrada do nieba” -
serial;
10.10 „Wetlauf mit dem Tod” -
serial krym.;
11.30 „Die wilde Rose” - serial;
12.10 Alias Smith & Jones - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
14.20 „Die Springfield Story” -
serial familijny;
15.05 „Der Clan der Wolfe” - serial
meksykański;
15.47 RTL aktuell - wiadomości;
15.50 „ChiPs” - serial kryminalny;
16.40 Riskant - gra telewizyjna;
17.10 Der Preis ist heiß - show;
17.45 Sterntaler - quiz;
17.55 RTL aktuell - wiadomości;
18.00 „Die wilde Rose” - serial;
18.45 RTL aktuell - wiadomości;
19.15 „21, Jump Street - Tator
Klassenzimmer” - serial;
20.15 Mini Playback Show;
21.15 „Ein Schloss am Worther See”
- serial niemiecki;
22.15 Film;
23.50 RTL aktuell - wiadomości;
00.00 Film;
01.35 „Alfred Hitchcock
przedstawia”;
02.00 Zakończenie programu;

PIĄTEK 29.11

05.30 CBS News;
06.00 RTL Früh-Magazin;
08.30 Show-Laden - zakupy;
08.55 RTL aktuell - wiadomości;
09.00 „Autostrada do nieba” -
serial;
09.45 „Reich und Schon” - serial;
10.10 „Wetlauf mit dem Tod” -
serial krym.;
11.00 Show-Laden;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
12.10 „Alias Smith & Jones” -
serial;
13.00 RTL aktuell - wiadomości;
13.05 „Ein Vater zuviel” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
14.20 „Die Springfield Story” -
serial;
15.05 „Der Clan der Wolfe” -
serial;
15.47 RTL aktuell;
15.50 „ChiPs” - serial kryminalny;
16.40 Riskant - gra telewizyjna;
17.10 Der Preis ist heiß - show;
17.45 Stemtaler - quiz;
17.55 RTL aktuell;
18.00 „Die Wilde Rose” - serial;
18.45 RTL aktuell;
19.10 Nordwestdeutsche - loteria;
19.15 „Pazifikgeschwader 214” -
serial;
20.15 „Airwolf” - serial;
21.10 „Miasteczko Twin Peaks” -
serial;
22.10 Anpfiff - magazyn piłkarski;
23.05 Tutti Frutti;
23.35 RTL aktuell;
00.05 Miternachtsstrip - filmy
erot.;
00.10 Filmy;

SOBOTA 30.11

06.00 Filmy rysunkowe;
13.30 „Super Mario Brothers” -
serial USA;
14.00 Ragazzi - magazyn muz. dla
młodzieży;
15.05 „BJ und der Bär” - serial;
16.05 „Autostrada do nieba” -
serial;



28.11 - 30.11.1991

17.00 Der Preis ist heiß - show;
17.40 Knack den Superpreis;
17.45 „Cudowne lata” - serial;
18.15 Action - nowości kinowe;
18.45 RTL aktuell;
19.15 „Houston Knights” - serial;
20.15 Film;
22.00 Dall-AS - program
rozrywkowy;
23.00 Film;
00.40 Film;
01.55 Mannermagazine;
02.30 Film;
04.00 „PS-Giganten” - serial;

CHILDREN CHANNEL

Codziennie:

6.00 Bajki bez słów;
06.30 Filmy rysunkowe;
10.45 Bajki bez słów;

SAT 1

(Najciekawsze pozycje
od 28.11 do 30.11)

CZWARTEK 28.11

09.05 „General Hospital” - serial;
09.50 Sat 1 Teleshop - zakupy w
telewizji;
10.05 Sat 1 Blick - wiadomości;
10.10 „Grun ist die Helde” - film;
12.00 Zapowiedzi programowe;
12.05 Glucksrad - gra tv;
12.45 Tele-Borse - raport giełdowy;
13.35 Bingo - gra telewizyjna;
14.00 „Thudercats” - serial;
14.25 „General Hospital” - serial;
15.10 „Nachbarn” - serial;
15.35 Sat 1 Teleshop - zakupy w
telewizji;
15.50 „Ein Duke kommt selten
allein” - serial;
16.45 „Make-up und Pistolen” -
serial kryminalny;
17.40 Sat 1 Blick - wiadomości;
17.45 Zapowiedzi programowe
17.50 „Addams Famili” - serial;
18.15 Bingo - gra telewizyjna;
18.45 Guten Abend Detschland -
dziennik;
19.15 Zapowiedzi programowe;
19.20 Glucksrad - gra tv;
20.05 Wiadomości i prognoza
pogody;
20.15 Die Mike Kruger Show;
21.10 Sat 1 Blick - wiadomości;
23.30 „Komissar X - Drei blaue
Panter” - film niem.-włoski;
01.00 „Make-up Pistolen” - serial
kryminalny;
01.50 Sat 1 Sport;
02.20 Zapowiedzi programowe;
02.30 Zakończenie programu;

PIĄTEK 29.11

06.00 Guten Morgen Mit Sat 1 -

magazyn informacyjny;
08.35 „Nachbam” - serial;
09.00 Sat 1 Blick - wiadomości;
09.05 „General Hospital” - serial;
09.50 Sat 1 Teleshop - zakupy w
telewizji;
10.05 Sat 1 Blick;
10.10 „Ein Duke kommt selten
allein” - serial;
11.05 Die Mike-Kruger Show;
12.00 Zapowiedzi programowe;
12.05 Glucksrad - gra TV;
12.45 Tele-Börse - raport
giełdowy;
13.35 Bingo - gra telewizyjna;
14.00 Mensch, Dino;
14.25 „General Hospital” - serial;
15.10 „Nachbam” - serial;
15.35 Sat 1 Teleshop;
15.50 „High Chaparral” - serial;
16.45 „Cannon” - serial
kryminalny;
17.40 Sat 1 Blick - wiadomości;
17.45 Zapowiedzi programowe;
17.50 „Adams Family” - serial;
18.15 Bingo - gra TV;
18.45 Guten Abend - dziennik;
19.15 Zapowiedzi programowe;
19.20 Glucksrad - gra TV;
20.05 Wiadomości i prognoza
pogody;
20.15 „Im Banne der roten Tigerin”
- film USA;
22.00 Sat 1 Blick - wiadomości;
22.20 „Steiner - Das Eiserne
Kreuz 2” - film niem.-ang.;
00.05 Sat 1 Blick - wiadomości;
00.10 „Komm nur, mein Liebstes
Vogelein” - film niem.-
włoski;
01.45 Zapowiedzi programowe;
01.55 Zakończenie programu;

SOBOTA 30.11

07.30 Guten Morgen mit Sat 1 -
mag. informacyjny;
08.30 „High Chaparral” -serial,
western;
09.30 Wirtschaftsforum;
10.00 „Im Banne der roten Tigerin”
- film;
12.00 Zapowiedzi programowe;
12.05 Glucksrad - gra TV;
12.45 Bingo - gra TV;
13.20 Fantasy Island;
14.10 „Unser Fraulein Doktor” - film
niem.;
15.45 Angedagt - dyskusja o
programie;
16.15 Zapp - program dla
młodzieży;
16.40 „Pearl Harbour”;
17.40 Sat 1 Blick - wiadomości;
17.45 Zapowiedzi programowe;
17.50 „Adams Family” -serial;
18.15 Bingo - gra TV;
18.45 Sat 1 Blick - wiadomości;
18.50 Quadriga - magazyn
polityczny;
19.20 Glucksrad - gra TV;
20.05 Wiadomości i prognoza
pogody;
20.15 „Wilde Wasser” - film;
22.00 Sat 1 Blick - wiadomości;
22.10 Die Profis;
23.05 „Wenn die prallen Mopse
hupfen” - film niem.;
00.25 „Komm nur, mein liebstes
Vogelein” - film;

03.15 Zapowiedzi programowe;
03.25 Zakończenie programu;

FILM NET

CZWARTEK 28.11

07.00 „MArtians Go Home”;
09.00 „La Nuit Fantastique”;
11.00 „Benji Hunted”;
13.00 „Joe Kid”;
15.00 „Who Framed Roger Rabbit”;
17.00 „Les Deux Fragonard”;
19.00 „The MAKING of Gone with
the Wind”;
21.15 „Best Seller”;
23.00 „Weeds”;
01.00 „Dr Goldfoot and the Bikini
Machine”
03.00 „Original Sin”;
05.00 „Nightlife”;

PIĄTEK 29.11

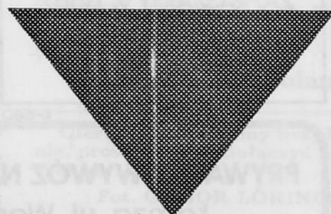
07.00 „Back to Hannibal”;
09.00 „The Making of Gone with
the Wind”;
11.00 „The Far Country”;
13.00 „Wher the River Runs Black”;
15.00 „The Wahles of August”;
17.00 „Oroginal Sin”;
19.00 „Fresh Horses”;
21.00 „Iron Eagle”;
23.00 „DOA”;
01.00 „I. Madam”;
03.00 „The Punisher”;
05.00 „Johnny Be Good”;

SOBOTA 30.11

07.00 „It's A Wonderful Life”;
09.15 „Walt Disney przedstawia”;
11.15 „The Secret of Nimh”;
13.00 „Iron Eagle II”;
15.00 „The Discovery of Marilyn
Monroe”;
16.00 „The Last Emperor”;
19.00 „Midnight Runer”;
21.00 „The January Man”;
23.00 „Kauzefilm”;
01.00 „Nightclub Special: Vacance
a Ibiza” - film erot.;
03.00 „The Iron Triangle”;
05.00 „De Avonden”;

MTV

Non stop muzyka rozrywkowa
i teledyski.



Redakcja przeprasza
wszystkich
czytelników
„Kontaktów” za brak
pełnego programu
telewizji satelitarnej.



KONTAKTY



NOWY STYL - NOWA OFERTA - PODWOJNA KORZYŚĆ

TYLKO DO 24

neovision
ŁOMŻA 18-400 ul. Rządowa 1a Hotel "POLONEZ" tel. 886 54-51 w. 237

Wyjątkowa okazja zakupu sprzętu HITACHI

- * TV CMT - 29" z TLTX
- * ODTWARZACZ VT - P75
- * RADIOMAGNETOFON CX - W 700E + CD

GRUDNIA
1991r.

Cena dotychczasowa
 15.795.000 zł.
 3.890.000 zł
 4.190.000 zł

neovision
ŁOMŻA 18-400 ul. Rządowa 1a Hotel "POLONEZ" tel. 886 54-51 w. 237

Wyjątkowa okazja zakupu sprzętu HITACHI

Cena promocyjna
 12.950.000 zł !
 2.450.000 zł !
 2.950.000 zł !

Kupione w tych sklepach
 telewizory i magnetowidy

Hitachi

mają

24 miesiące gwarancji.  **HITACHI**

Nabywcy wymienionego sprzętu
 otrzymują:
 w prezencie gwiazdkowym abonament
 na 60 bezpłatnych wypożyczeń kaset w
 naszej wypożyczalni !

to dobrze wydane pieniądze

Nabywca sprzętu *Hitachi*
 otrzymuje **premię specjalną**

w postaci

karty członkowskiej

ITI NEOVISION CLUB.

K-1567

MINI - HURT

ŁOMŻA,
 UL. CHABROWA 6,
 tel. 16-08-15

OFERUJE
po atrakcyjnych
cenach artykuły
spożywcze,
m.in.:

- makarony włoskie
 0,50 kg - 4.400 zł.
- sezamki op. 35 gr.
 - 1.300 zł.
- guma Turbo-500 zł/szt.

ZAPRASZAMY w godz.
 od 8.00 - 17.00

K-1580

PRYWATNY WYWÓZ NIECZYSTOŚCI PŁYNNYCH

Łomża, ul. Wąska 25, tel. 55-09

CENA KONKURENCYJNA

K-1547

NAPOJE CYTRUSOWE 1 l - 3.375 zł.
 i inne również tanie.

POLECA PW EKSPORT-IMPORT
 w Łomży, magazyn obok PSK
 ul. Sikorskiego tel. 168-941
 CZYNNE od 9.00 - 15.00



+ PLUS

Łomża, ul. Krótka 3, tel. 50-83

CENY PROMOCYJNE:

- ATARI 800 XE - 1.350.000.-
- magnetofony ATARI XC 12 - 390.000.-
- stacja dysków ATARI 1050 - 1.840.00.-
- * komplet ATARI 800 XE + magnetofon XC 12 - 1.650.000.-
- ATARI 1040 STE - 4.790.000.-
- Commodore C-64 II - 1.430.000.-
- Commodore C-64 VGS - 1.480.000.-
- magnetofon do C-64 - 330.000.-
- * komplet C-64 II + magnetofon - 1.680.000.-
- * komplet C-64 VGS + magnetofon - 1.730.000.-
- AMIGA 500 Ang. - 4.670.000.-
- drukarka STAR LC-24-10 - 4.190.000.-
- monitor PHILIPS 7522, 7542 - 1.450.000.-
- oryginalne cartrig'e do ATARI już od - 50.000.-
- joysticki (ponad 20 rodzajów) od - 39.000.-

ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10.00 - 18.00 sobota 10.00 - 16.00 Wypożyczalnia kaset video "PLUS"
 (około 1000 tytułów) Non-Stop nowości. Czynna codziennie 13.00 - 21.00
 niedziela 15.00 - 20.00

K-1526

ZAPRASZA
 DO STOISKA FIRMY
 „TAL”

ze sprzętem komputerowym

- 10 PROC. BONIFIKATY
 PRZY ZAKUPIE JOYSTICKÓW.
- PONADTO: dyskietki, programy
 na kasetach i dyskietkach,
 pudełka na dyskietki oraz
 inne akcesoria komputerowe.
- NISKIE CENY - WYSOKA JAKOŚĆ -
 GWARANCJA - SERWIS
- Ponadto polecamy:
 * sprzęt audio-video
 renomowanych firm
 * sprzęt AGD
- * płyty CD, analogowe, kasety
 audio i video
- * kosmetyki i chemię
 gospodarczą.

REKLAMA W „KONTAKTACH” - W PONIEDZIAŁEK ZGŁOSZENIE, W CZWARTEK OGŁOSZENIE

PRYWATNA SZKOŁA JEZYKA ANGIELSKIEGO I OBSŁUGI KOMPUTERÓW DLA POCZĄTKUJĄCYCH I ZAAWANSOWANYCH

- * nauka dzienna, wieczorowa i weekendowa
 - * wysoki poziom nauki, dogodnie godziny zajęć
 - * amerykańskie podręczniki, testy językowe
 - * konkurencyjne ceny
 - * wyjazdy do USA w celu kontynuacji nauki,
- ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 143
 tel. 41-23 w godz. 8-16.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH I PRZEMYSŁOWYCH

Łomża, ul. Wojska Polskiego 53
 ZMIANA Nr TELEFONU: z 67-77 na aktualny 160-180; tel/fax 160-180
 HURT: żarówki, świetlówki, przewody, kable, osprzęt instalacyjny, przewody
 spawalnicze, oprawy sodowe 250W, 400W, elektrody spawalnicze
 ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku
 w godz. 10.00 - 17.00
 soboty nieczynny.

K-1336-o



KONTAKTY

Język giętki...

Kultura języka w szkole, środkach masowego przekazu, różnice w mowie pokoleń, słownictwo regionalne, to główne problemy trzeciej sesji językoznawczej zorganizowanej przez filię WSP w Łomży, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów i Towarzystwo Kultury Języka Oddział w Łomży. W tym roku przypadła ona w 25-lecie łomżyńskiego Oddziału Towarzystwa Kultury. Czwierć wieku temu jego działalność zainaugurował sam prof. Witold Doroszewski. Pierwszym prezesem łomżyńskiego Oddziału była Helena Czernek. Ostatnie dziesięć lat kieruje nim dr Henryk Sędziak.

Poziom sesji gwarantowali wybitni specjaliści języka, m.in. profesorowie: Barbara Bartnicka, Barbara Falińska, Michał Jaworski, Hanna Popowska-Taborska oraz doc. dr hab. Jadwiga Chludzińska i mgr Zofia Krasuska. Oczywiście trudno omawiać wszystkie referaty. Pozostaje tylko zasignalizować najistotniejsze problemy współczesnej polszczyzny.

Prof. Halina Satkiewicz przestrzegala, iż słownictwo telewizji, prasy, radia nie może być wzorem. Najczęstszymi ich „grzechami” jest powtarzanie utartych form, nieadekwatne wtrącenia, rozluźnienie norm poprawnościowych.

Prof. Barbara Falińska przypomniała pierwszy wyjazd na obóz gwaroznawczy, kiedy spotkała się z reakcją staruszki spod Myszynca: „Olaboga, z takiej dalecyjki i cy to warto?” Profesor udawadnia, że warto: spisywane słowa przodków są naszym narodowym skarbem. Nikt już chyba nie pamięta, że piętkę od chleba nazywano kiedyś „całuską”, „łuską” lub „gleniem”. To wystąpienie spotkało się ze szczególnym zainteresowaniem studentów.

Dr Henryk Sędziak zaprezentowała fragment pracy habilitacyjnej poświęconej czasownikom w gwarze łomżyńskiej.

– Łomża może być wzorem dla innych ośrodków – powiedziała prof. Hanna Popowska-Taborska. – Tu latem w terenie zbiera się materiał, a jesienią i zimą opracowuje i poddaje teoretycznej analizie.

Zaproszeni językoznawcy za szczególnie cenne osiągnięcia uważają włączenie do badań naukowych młodzież. (M.)



LEKARZ DOMOWY

Jestem bardzo zakłopotana pisząc ten list. Jednak nie potrafię dłużej patrzeć na cierpienia najbliższej mi osoby. Mój mąż dwa lata temu miał ciężki wypadek samochodowy. Przeżył, ale został tragicznie okaleczony. Lekarze amputowali mu część członka. Od tamtej pory nie współżyjemy ze sobą. Mąż cierpi i myśli o rozwodzie dla mojego dobra. Oboje mamy po trzydzieści lat. Co robić?

Jola

Jedynym rozwiązaniem dla Państwa jest wizyta u seksuologa i chirurga. Nowoczesna medycyna nie jest już bezradna w takich przypadkach. Od lat udoskonala się i tworzy coraz lepsze protezy prącia. W Stanach Zjednoczonych jest 12

rodzajów protez, niektóre z nich dostępne w Polsce.

Naukowcy amerykańscy zbadali wyniki wszczepień protez. Okazało się, że trzy czwarte mężczyzn było zadowolonych z zabiegu a większość z nich osiągała we współżyciu orgazm. Podobnie entuzjastycznie wypowiadały się partnerki pacjentów.

Jedynym zagrożeniem operacji mogą być powikłania tzn. infekcje, włóknienia i bliznowacenie tkanek.

W podobny sposób mogą być leczeni mężczyźni dotknięci impotencją. Słowo „impotencja” pochodzi z języka łacińskiego i oznacza niemoc i bezsilność. Zaburzenia we współżyciu zdarzają się często z powodu złego krążenia (niedostateczny dopływ krwi tętniczej do prącia). Te dolegliwości obserwuje się

u osób po przebytych urazach (np. miednicy) i w przypadku miażdżycy.

Lekarze potrafią sprawdzić przy pomocy nieinwazyjnych i nie obciążających organizm pacjenta badań, w jakim tempie krew odpływa i napływa do penisa. Następnym etapem leczenia są zabiegi chirurgiczne i mikrochirurgiczne. Nowoczesne metody przynoszą coraz lepsze efekty. Po takich zabiegach ponad 70 proc. odczuwało poprawę.

Wszelkie zaburzenia w życiu seksualnym trzeba zgłosić lekarzowi. Być może są wynikiem złych stanów psychicznych, zmęczenia, lęków. Wówczas najlepiej pomoże seksuolog. W innych przypadkach skalpel chirurga.

Niestety, tego typu zaburzeń nie leczy się w Łomży, ale można szukać pomocy w specjalistycznych spółdzielniach lekarskich, m.in. w Spółdzielni „Alfa”, przy ul. Ordynackiej w Warszawie.



CHCĘ WRÓCIĆ

Jestem trzy lata w Nowym Jorku, mam dość sprzątanania, prasowania. To co robię nie przynosi żadnych rezultatów. Dzisiaj posprzątam, jutro bałagan i tak ciągle. Opiekuję się trójką małych dzieci. Moi rodzice cieszą się, że tu jestem i że zarabiam. A ja już mam wszystkiego dość. Ciocia (osoba bardzo oszczędna) też mówi, że bym się ubrała, miała na drobne wyjazdy, na sprzęty domowe. Brrr. Chcę zarabiać na skromne życie, jakąś gazetę, książkę. Nigdy nie miałam szafy pełnej łachów. Nigdy kieszonkowego. I nie trzeba mi wiele. Ale chcę, żebym tu jeszcze była.

Mój ojciec pije. Ja jestem abstynentką. Podczas mojego ostatniego pobytu w domu, ojciec powiedział, że za mało mu dałam. Dla nich tylko pieniądze są najważniejsze. Moje bluzki i sukienki znalazłam w mieszkaniu siostry. Pomyślałam; nie ma tu już dla mnie miejsca. Ale ja chcę wrócić. W moim ulubionym

starym swetrze i polatanych spodniach. Bo przecież tutaj nie zostanie. Piśszę do Ciebie, bo nie mam do kogo się wyzalić. Nikt tego nie rozumie. Wszyscy myślą tylko o tym, żeby być tu jak najdłużej i zarabiać. Zarabiać. Za wszelką cenę. Zanim przyjadę do Polski, pojeżdżę sobie trochę po Ameryce, zwiedzę (znam język, chodziłam na kurs) i pewnie goła wrócę. To mnie jednak nie przeraża, chociaż podobno w Polsce bezrobocie. Nie boję się tego. Na pewno jakąś pracę znajdę. A przede wszystkim będę wśród swoich. Wszędzie będę słyszeć język polski.

KAMILA

Nowy Jork

MÓWIĘ DO WAS

Czytam tę rubrykę i tyle w niej samotności, nieszczęść, zdrad, rozwodów. Postanowiłam też napisać o sobie. Urodziłam się bez jednej ręki. Gdy byłam dzieckiem nie odczuwałam, że różnię się od innych dzieci. Dopiero, gdy skoń-

czyłam 13 lat i przeprowadziłam się do miasta. Były to trudne lata. Ale od 21 roku narodziłam się na nowo! Zaczęłam uprawiać sport, biegi, tenis stołowy. Zaczęłam odnosić sukcesy. Poznałam wielu wspaniałych ludzi.

I gdy czytamy, że młode, zdrowe są tak nieszczęśliwe, chcę im powiedzieć: zajmijcie się czymś dodatkowo. Wyjdźcie ze swego pokoju – klatki. Zaczynajcie coś robić. Macie tyle możliwości.

DOROTA

OFERTY

Jestem ładną szatynką (158/50), mam 29 lat. Rozwiedziona z 5-letnim synkiem. Średnie wykształcenie. Jestem wrażliwą i czułą domatorką. Interesuję się muzyką, przyrodą. Pragnę poznać czułego, opiekuńczego, zaradnego (nie pijącego alkoholu) pana do lat 36. Fotooferty mile widziane.

Jolanta

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek za 1 500 zł.

Fot. GABOR LÖRINCZY





RATUJMY ZABYTKI ŁOMŻYŃSKIEGO CMENTARZA

„Józefie – córce Aleksandra – Jastrzębskiej – Od uczennice 4-tej Klasy Gimnazjum”.

Tej treści inskrypcję w języku rosyjskim zamieszczono przed równo stu laty, pod metalową ikoną, która wyobraża Matkę Bożą z Dzieciątkiem (patrz: zdjęcie).

Wykonana jest w kształcie prostokątnej płytki (o wymiarach 19 cm x 23,5 cm), odlanej w mosiądzu. Posiada wypukłość w przestrzeni, kształtującej postać ikony w obramowaniu (wymiar obrazu: 13,5 cm x 17,5 cm). Jest wyszczerbiona z jednej strony.

Pochodzi z nagrobka (z łomżyńskiego cmentarza) „Edwarda Waleriana Jastrzębskiego, b. urzędnika Rządu Gubernialnego Łomżyńskiego, zmarłego w wieku 39 lat – 17/29 marca 1877 r.” Dobrze zachowana tabliczka na nagrobku, wykonana w odlewie, wypukłymi czcionkami informuje: „Małżonka jego Józefa z Gnatowskich Jastrzębska, B. Klasowa dama Gimnazjum Żeńskiego w Łomży, żyła 48 lat, zmarła 1/13 maja 1891 r.”, czyli w bieżącym roku minęło od jej śmierci okrągłe 100 lat.

Przytoczone inskrypcje w polskiej i rosyjskiej wersji są zgodne pod względem treści. Wynika z nich oczywisty wniosek. Uczennice maturalnej, czwartej klasy łomżyńskiego Żeńskiego Gimnazjum, chciały w szczególności sposób upamiętnić swój serdeczny związek z byłą wychowawczynią, która zmarła pod koniec roku szkolnego, tuż przed maturą. Stąd metalowa ikona.

Była ona umieszczona po przeciwnej stronie Pasyjki, w miejscu przecięcia się ramion krzyża. Przetrwiała na grobie aż sto lat. Uszkodzenie jej świadczy, że była przez kogoś siłą odrywana. Pierwotnie była umocowana dwiema niewielkimi śrubami, które uległy znacznej korozji.

Po tej samej stronie krzyża, po której znajduje się ikona, jest jeszcze jedna metalowa tabliczka. Wykonana w aluminiowym odlewie, informuje: „Wdzięczni synowie Henryk i Edward i siostra, zmarłej tę smutną pamiątkę postawili”.

Cały nagrobek składa się z wysokiego, metalowego krzyża, z zawieszoną na nim dużą Pasyjką, z ikony, dwu tablic i żeliwnego ogrodzenia.

Dotychczas grób ten był niewidoczny, bo całkowicie zarośnięty dzikimi krzewami. Dopiero we wrześniu bieżącego roku Komisja PTTK Opieki nad Zabytkami społecznie uporządkowała nagrobek, wycięła krzewy, usunęła nagromadzone latami śmieci.

Zachowane w dość dobrym stanie krzyż i ogrodzenie wymagają jednak fachowego oczyszczenia z korozji i odpowiedniego zakonserwowania. Krzyż potrzebuje jeszcze trwałego umocowania.

Tabliczki inskrypcyjne muszą zmienić miejsce, gdyż metalowa puszka, do której były przytwierdzone, bardzo przerdzewiała.

Wobec palącej potrzeby wykonania remontu zabytkowego nagrobka Edwarda W. i Józefy Jastrzębskich, apeluję do osób prywatnych i instytucji o pomoc w jego ratowaniu.

Jeżeli zgromadzimy więcej środków, to będziemy mogli wyremontować również inne niezwykle cenne i zbyt kosztowne nagrobki z łomżyńskiego cmentarza. Wiele z nich potrzebuje naszego życzliwego wsparcia przez cały rok, a nie tylko okazjonalnie, przed uroczystością Wszystkich Świętych i Zaduszkami.

Z nadzieją na życzliwe potraktowanie mojego apelu podaję konto, na które można przekaazywać pieniądze na ratowanie zabytków łomżyńskiego cmentarza: Polskie Towarzystwo Numizmatyczne, Oddział w Łomży, 45519-6116-132, Oddz. Woj. PKO w Łomży.

Wiktor J. Grochowski
Łomża



„OSTRZEŻENIE”

W 44 numerze „Kontaktów” ukazał się krytyczny list Krystyny Sawickiej, dotyczący Pracowni Psychologiczno-Lekarskiej w Łomży. W związku z powyższym chciałbym sprostować kilka faktów.

We wrześniu Pracownia Psychologiczno-Lekarska zatrudniła wybitnego specjalistę chorób skóry z Warszawy, kierownika Kliniki dermatologicznej Wojewódzkiej Akademii Medycznej w Warszawie doc. dr. hab. n. med. Stanisława Zabielskiego. Od tego też czasu zaczęła świadczyć usługi lekarskie. Najpierw, dla eksperymentu, ogłosiliśmy, że pierwsza wizyta będzie płatna, a pozostałe bezpłatne. Eksperyment się powiodł, ale wkrótce okazało się, że do każdego pacjenta musieliśmy dopłacać po kilkadziesiąt tysięcy. Choroby większości naszych pacjentów wymagały długotrwałego leczenia i częstych wizyt. Było to wynikiem wieloletnich zaniedbań i niewłaściwych dotychczasowych metod leczenia. Pacjenci po pierwszej wizycie odwiedzali pracownię po pięć razy. Po upływie półtora miesiąca zrezygnowaliśmy z początkowo ogłoszonych ulg. W tej sprawie zamieściliśmy stosowne ogłoszenie i sprostowanie w „Gazecie Współczesnej”.

Obecnie pierwsza wizyta jest płatna, druga – darmowa, pozostałe płatne w 40 proc. Natomiast rencistów i emerytów przyjmujemy bezpłatnie. Nazwiska tych osób znajdują się w Pracowni, ale bez ich zgody nie czujemy się upoważnieni do ich publikowania.

Pracownia może też się pochwalić wysłaniem dwóch osób, na koszt firmy, na leczenie kliniczne. Pacjenci ci przez wiele lat leczenia w województwie nie uzyskali pozytywnych efektów.

Kryzys finansowy dotyczy wszystkich placówek. Leczenie chorób skóry wymaga niekiedy wielomiesięcznej kuracji. My zaś nie jesteśmy instytucją charytatywną. Dzienny koszt utrzymania Pracowni wynosi około 200 tys. zł. Do tego należy dodać koszty dojazdu lekarza z Warszawy do Łomży. Nie chcemy jednak rezygnować z tej działalności ze względu na pacjentów. Przyjeżdżają do nas nawet spoza województwa łomżyńskiego i są zadowoleni z efektów leczenia. Im przede wszystkim nie chcemy robić zawodu. Pani Krystynie Sawickiej zaś, która do tej pory nie płaciła za trzecią poradę, dziękujemy i proponujemy leczenie u innych specjalistów.

Jan Dariusz Rosowicz
kierownik Pracowni
Psychologiczno-Lekarskiej
w Łomży





• „BLIŹNIAKI” – komedia, prod. USA. Reż. Ivan Reitman. Występują: Arnold Schwarzenegger i De Vito.

Zabawna historia o spotkaniu po latach bliźniaków, których losy potoczyły się w odmienny sposób. W filmie dużo gagów i humoru sytuacyjnego.

• „BOKSER” – sensacyjny, prod. USA. Występują: George Rivero i Matthias Hues.

Zawodowy bokser walczy na wielu ringach. Stawką jest jego życie. Przeważają brutalne i agresywne sceny.

• „PREDATOR” (część I i II) – sensacyjny, prod. USA. Reż. John McTiernan. Gra Arnold Schwarzenegger.

Myśliwy staje się ofiarą, tropiący zamienia się w tropionego. Akcja filmu toczy się w mrocznej dżungli południowoamerykańskiej.

• „ROBOT JOX” – science-fiction, prod. USA.

Na planecie Ziemia, 50 lat po zagładzie nuklearnej, ocaleni ludzie zabraniają prowadzenia wojen między sobą. Zamiast nich walczą specjalne maszyny do zabijania. Rozstrzygająca bitwa o władzę na Ziemi rozgrywa się na Syberii.

• „NOC WŚRÓD REKINÓW” – przygodowy, prod. USA. Reż. Anthony Richmond. Występują: Treat Williams i Janet Agren.

Skorumpowany polityk dowiaduje się, że obciążające go materiały zgromadzone są na płycie kompaktowej. Wyrusza na jej poszukiwanie. Piętrzą się przed nim rozmaite przeszkody, z których najbardziej niebezpieczne są krwiożercze rekiny.

Wszystkie filmy poleca się wypożyczalni „DEDA”: Łomża, Al. Legionów 7, ul. Ks. Janusza; Nowogród, ul. 550-lecia 1.



Czy grozi Ci zawał ?

Dowiedz się, gdy odpowiesz na poniższe pytania i podsumujesz uzyskane punkty.

- Ile masz lat?**
 - 20-30 lat (0)
 - 31-50 lat (2)
 - po 51 roku (4)
 - Ile ważysz?** (prawidłową wagę można określić według formuły Broca - odejmując od wzrostu (w cm) 100, a od wyniku jeszcze 15 proc.)
 - mam prawidłową wagę (0)
 - mam 10 kg nadwagi (2)
 - mam 20 kg nadwagi (6)
 - mam więcej niż 20 kg nadwagi (8)
 - Ile papierosów wypalasz w ciągu dnia?**
 - nie palę w ogóle (0)
 - najwyżej 10 sztuk (2)
 - do 20 sztuk (8)
 - ponad 30 sztuk (10)
 - Czy uprawiasz ruch?**
 - regularnie (0)
 - tylko w weekendy (2)
 - jedynie na urlopie (6)
 - Czy rodzice chorowali na serce?**
 - nie (0)
 - tak, jedno z nich po 60-ce (1)
 - oboje po 60-ce (2)
 - jedno z nich przed 60-ką (3)
 - oboje przed 60-ką (5)
 - Jakie masz „górne” ciśnienie?**
 - 120 mm/Hg (0)
 - 130-140 mm/Hg (2)
 - 160-180 mm/Hg (8)
 - ponad 180 mm/Hg (10)
 - Jaki masz poziom cholesterolu?**
 - poniżej 180 mg proc. (0)
 - 200-220 mg proc. (2)
 - 250-280 mg proc. (9)
 - ponad 300 mg proc. (10)
 - Jaki masz poziom cukru?**
 - poniżej 80 mg proc. (0)
 - 100-130 mg proc. (2)
 - jestem chory(a) na cukrzycę (6)
- Diagnoza: jeśli masz:
- 1-18 PUNKTÓW** – żyjesz zdrowo; zagrożenie zawałem w twoim przypadku prawie nie istnieje.
- 19-40 PUNKTÓW** – raz w roku konieczna jest kontrola u lekarza; trzeba czuwać nad stanem organizmu.
- 41-60 PUNKTÓW** – prowadzisz niebezpieczny tryb życia, nie odkładaj wizyty u lekarza.
- PONAD 60 PUNKTÓW** – ryzyko zawału jest poważne; zwolnij tempo, unikaj stresów, najlepiej przestań palić, każdego dnia wybierz się na dotleniający spacer.

60 LAT TEMU W GMINIE ARTEL MACHOWO

Gmina zajmuje 13 714 ha obszaru, zamieszkuje ją 220 osób, administracyjnie podzielona jest na 18 sołectw.

Wielka własność stanowi jedną czwartą terenu gminy. Dzięki niemal całkowitemu skomusowaniu gruntów kultura rolna stoi tu dość wysoko. Specjalnie zaś wzorowo gospodarowana jest wioska Rzędziana, rzekome miejsce rodzinne sienkiewiczowskiej postaci, Rzędziana. Dobrze również rozwija się wioska Złotaria, położona nad Narwią, dzięki czemu gospodarze tamtejsi znajdują w rybołówstwie bardzo dobre źródło dochodu. W Rzędzianach również rozwija się dobrze hodowla drobin. Hodowla bydła, tak rasy czerwonej polskiej, jak i holenderskiej, promieniuje głównie z majątków. Drobnymi gospodarzami utrzymują ogiery licencjonowane, przez co też podnosi się hodowla koni. Ostatnio uruchomiona została pierwsza mleczarnia spółdzielcza w gminie.

Drogi gruntowne są w dobrym stanie i rokrocznie poprawiane szarwarkiem. W roku ubiegłym pobudowano 18 mostów betonowych i 1 most drewniany,

które mają 10 m długości. Szkoła ma 100 uczniów, jedna we własnym; są jednak w stanie dobrym.

Stráže pożarne są dwie, średnio wyekwipowane i mają własne remizy drewniane. Czynne są 2 Oddziały Strzelca i Koło Młodzieży Wiejskiej. W gminie działa browar oraz duża cegielnia.

Ogólny budżet gminy na rok 1930-31 wynosi 34 714 zł 06 gr, w tym na szkolnictwo 8 572 zł, na opiekę społeczną 6 560 zł.

W skład Rady Gminnej wchodzi: Bronisław Bystrowski, Franciszek Miastkowski, Adam Rzędzian, Józef Rogalewski, Mieczysław Oldziej, Antoni Sadowski, Stanisław Wilczewski, Tomasz Malecki, Bronisław Markowski, Jan Rogowski, Tadeusz Lewicki i Szczesny Stepczyński.

Wójtem gminy od lipca 1927 r. jest Franciszek Komorowski. Sekretarzem od stycznia 1924 r. Hilary Buchowiecki (gmina należała do powiatu wysokomazowieckiego).

oprac. WITOLD WINCENCIAK

* Pismo i Ty *

Jeżeli chcesz się czegoś dowiedzieć o sobie, poznać lepiej swój charakter, zobaczyć siebie z trochę innej strony – masz szansę. Przyślij co najmniej jedną stronę swego pisma (im więcej, tym lepiej), pisanego na papierze. Powinno być szybkie, pisane spontanicznie, a nie „wypracowane”. Dołącz także swój podpis, może być nieczytelny, a także datę urodzenia. Na użytek redakcyjny podaj imię i nazwisko lub pseudonim, pod jakim chcesz otrzymać odpowiedź.

Analizy grafologiczne zamieszczamy tylko w tej rubryce. Nie możemy spełnić Waszych próśb i przysłać ich na adres domowy. Musielibyśmy założyć całe biuro.

DARIUSZ K. Zambrów. Jest w Tobie pewna łagodność (prawie kobieca), połączona z wrażliwością. Należysz do osób, które mocno stąpają po ziemi, mają praktyczne podejście do życia. Cenią też pieniądze. Potrafisz logicznie, systematycznie myśleć. Brakuje Ci spontanicznego działania, inspirowanego intuicją. Możesz też mieć kłopoty z przejawianiem własnej inicjatywy.

Odległości między wyrazami w Twoim piśmie wskazują na towarzyski charakter. Nie jesteś samotnikiem. Jesteś też zrównoważony i dosyć wytrwały w swoich dążeniach. Wszystko co nowe, pociąga Cię, zaciekawia. Sposób pisania litery „o” mówi Ci, że można Ci powierzyć tajemnicę. Potrafisz ją docho-

wać. W doborze przyjaciół – uważaj. Masz skłonności do otaczania się osobami nie pasującymi do Ciebie. Posiadasz dużą siłę wewnętrzną i pomimo swojej subtelności, potrafisz być także groźnym przeciwnikiem.

PAULA K. Zambrów: Twoje pismo wskazuje na osobowość, ulegającą różnym nastrojom (pochylenia liter). Posiadasz poczucie piękna i zmysł estetyczny. Masz dużą wyobraźnię. Interesujesz się psychiką ludzką, lubisz przyrodę. W miłości łatwo Cię zrazić. Bywasz rozdarta między uczuciem, a głosem rozsądku; między porywem, a rozumem.

Sposób pisania litery „t” sygnalizuje, iż jesteś osobą ambitną o pewnych aspiracjach. Posiadasz także sporą dozę zdrowego rozsądku. A także (sposób pisania „s”), uzdolnienia techniczne.

Uwaga: w jednym i drugim liście brakuje spontanicznego podpisu.

KRZYSZTOF, Łomża: Jesteś osobą uczuciową, ale hamującą swoje uczucia. Posiadasz kompleksy – warto je sobie uświadomić i zaakceptować siebie takim, jakim jesteś. Nie wiem, czy przyjmiesz tę radę, bo Twoje pismo ujawnia, że rad raczej nie przyjmujesz. Ignorujesz je. Przemyśl sobie to swoje nastawienie. Wygląda na to, że zgrywasz się na kogoś innego, niż jesteś w rzeczywistości.

GRZEGORZ WNUK

KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

Włamania i kradzieże

● Eleonora D z Łomży po powrocie do domu stwierdziła brak kozucha. O kradzież podejrzewa byłego męża.

● Z chlewni Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Sikorze (gm. Grajewo) zniknęło w nocy 11 warchlaków.

● Z garażu Wacława G. ze wsi Zambrzyce Kapusty (gm. Rutki) zniknął usus.

● Na łomżyńskim „Manhattanie” policjanci schwytali w pościgu 23-letniego Jana M. z Przytuł, który ukradł buty na szkodę Zygmunta B. z Łomży.

● Z nie zamkniętej stodoły Bolesława D. ze wsi Whory Wandy (gm. Kobylin Borzymy) zniknął silnik elektryczny, a z podwórka 50 m kablów.

● Z klatki schodowej bloku zniknął motorower Marcina U. z Łomży. Złodziejem okazał się 15-letni łomżyński, Przemysław S.

● W Wiśniewie (gm. Zambrów) ze stojącego przy drodze poloneza Krzysztofa O. ze wsi Modzele Stare (gm. Łomża) zniknęło tylne koło. Pojazd zaparkowany był w odległości 150 m od remizy, w której odbywały się tańce.

● Włamywacz do kiosku „Ruchu” przy ul. Konstytucji 3 Maja w Grajewie zadobrowił się 17 parami skarpet, 15 opakowaniami filmów Kodak i ponad 1600 paczkami papierosów.

● Tej samej nocy złodzieje „obrobili” trzy sklepy spożywcze: w Zambrowie przy ul. Mazowieckiej, w Srebrnym Borku (gm. Saumowo) oraz w Nowym Borku (gm. Zambrów).

● Włamywacze dobrali się do fiatów 125p dwóch mieszkańców Zambrowa. Stanisławowi S. ukradli deskę rozdzielczą, latarkę i lusterko z budzikiem, zaś Grzegorzowi B. – deskę rozdzielczą i koło zapasowe.

Wypadki drogowe

● W Łomży na Alei Legionów kierujący motorowerem Tadeusz P. z Konarzac (gm. Łomża), podczas skręcania w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z fiatem 126p, kierowanym przez Macieja B. z Łomży. Motorowerzysta i jego pasażerka z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

● Na drodze Kobylin-Stawiski kierujący starem Zdzisław K. z Dębna (woj. kieleckie), podczas wymijania potrącił idącego przy prawej krawędzi jezdni Aleksandra S. z Szczuczyna. Pieszy z cięta raną głowy trafił do szpitala.

Areszty i dozory policji

● Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 17-letniego Krzysztofa M. z Grajewa podejrzanego o włamanie do sklepów (wspólnie z nieletnim) i samochodu.

● Prokurator rejonowy w Łomży zastosował dozór policji wobec: 18-letniego Janusza C. i 30-letniego Zenona D. ze Śniadowa podejrzanych o pobicie o ograbienie Jana S.; 42-letniego Aleksandra Z. z Kolna podejrzanego o kradzież roweru Mariana S.; 52-letniej Janiny W. z Łomży podejrzanej o okradzenie Janusza P.; 31-letniego Edmunda D. z Łomży, recydywisty, podejrzanego o kradzież z włamaniem do mieszkania Barbary B.



SPORT

LEKKOATLETYKA

Wyniki biegów przełajowych w rocznicę odzyskania niepodległości w Rajgrodzie.

Dziewczeta (rocznik 1979-80) – Małgorzata Kuzia przed Anetą Banach (obaj SP Dobrylas) i Martą Przyborowską (SP Rajgród); (rocznik 1977-78) – Anna Wapniewska (SP Dobrylas) przed Edytą Babul (SP Kozłówka) i Joanną Kułakowską (SP Goniadz); szkoły średnie – Dorota Karczewska (ZSRol. Marianowo) przed Barbarą Planko (ZSRol. Nieckowo) i Elżbietą Koszewską (ZSRol. Marianowo).

Chłopcy (rocznik 1979-80) – Dariusz Ciochanowski (SP Goniadz) przed Tomaszem Gwarą i Dobromirem Bilukiem (obaj SP 1 Grajewo); (rocznik 1977-78) – Piotr Danowski (SP 4 Zambrów) przed Stanisławem Kozikowskim (SP Kramarzewo) i Krzysztofem Niedźwieckim (SP Pięczykówek); szkoły średnie – Artur Gąsiewski przed Mariuszem Klimaszewskim (obaj ZSRol. Marianowo) i Wiesławem Karpińskim (ZSZ Szczuczyn).

W biegu głównym kobiet zwyciężyła Sylwia Butler (ZSRol. Marianowo), a wśród mężczyzn Piotr Rostkowski (ZSRol. Marianowo) przed Jerzym Sokołowskim i Stanisławem Niedbałą (obaj Kolno).

PILKA NOŻNA

Zwycięstwem 4:0 z Mławianką Mława zakończyli jesienną rundę rozgrywek trzeciej ligi piłkarze Olimpii Zambrów (bramki dla zambrowian zdobyli Stańczyk – 2, Cudnoch i Kanicki), LKS Łomża w ostatniej kolejce przegrał w Reszlu z Orletami 1:2 (bramka dla Łomży – Stanisławski). Tabela jesiennych rund:

| | | |
|-----------------------|-------|-------|
| 1. Hutnik Warszawa | 29:1 | 30:8 |
| 2. Polkolor Piaseczno | 24:6 | 33:11 |
| 3. Bug Wyszów | 23:7 | 26:10 |
| 4. Wigry Suwałki | 18:12 | 32:12 |
| 5. Ursus Warszawa | 17:13 | 24:20 |
| 6. Jeziorak Iława | 16:14 | 21:17 |
| 7. Orleta Reszel | 16:14 | 22:21 |
| 8. OLIMPIA ZAMBRÓW | 15:15 | 20:26 |
| 9. Legia II Warszawa | 14:16 | 21:20 |
| 10. LKS ŁOMŻA | 14:16 | 15:17 |
| 11. Narew Ostrołęka | 14:16 | 17:27 |
| 12. MZKS Wasilków | 12:18 | 19:22 |
| 13. Gwardia Szczytno | 9:21 | 13:16 |
| 14. Mamry Giżycko | 9:21 | 16:33 |
| 15. Mławianka Mława | 5:25 | 7:29 |
| 16. Sokół Ostroda | 5:25 | 14:47 |

SZACHY

Wyniki Mistrzostw Łomży juniorów.

Do lat 10: ● dziewczęta – Małgorzata Sobocińska, ● chłopcy – Krzysztof Jakubowski.

Do lat 12: ● dziewczęta – Magdalena Sobocińska, ● chłopcy – Wojciech Walewski.

Do lat 14: ● dziewczęta – Małgorzata Kobylińska, ● chłopcy – Andrzej Składanek.

Do lat 16: ● dziewcząt zabrakło, ● chłopcy – Konrad Flejter.

Do lat 18: ● dziewcząt zabrakło, ● chłopcy – Piotr Obiedziński.

TENIS STOŁOWY

W Białymstoku rozegrany został drugi z trzech strefowych turniejów kwalifikacyjnych kadetów i juniorów. Po trzech zawodników z turnieju zdobywa awans do zawodów ogólnopolskich. Znamiennie spisali się w białostockich eliminacjach reprezentanci łomżyńskiej Narwi. Renata Staniurska wywalczyła awans w kategorii kadetek, zajmując 3 miejsce i wśród junierek z jeszcze lepszym drugim miejscem. Do zawodów krajowych awansowali także dwaj juniorzy: Maciej Tamacki i Maciej Dobrowolski.

Półmetek

Piłkarską jesień mamy już za sobą. Radośnie pożegnano się z futbolem w Zambrowie, gdzie „Olimpia” wysoko pokonała „Mławiankę” 4:0. Przed tygodniem obawialiśmy się, czy zambrowianie pozberają się po klęsce w Suwałkach zwłaszcza, że kadrowe kłopoty ADAMA POPLAWSKIEGO stały się przysłowiowe. Zambrowski szkolenowiec potrafił doprowadzić do pełnej mobilizacji drużyny, co przyniosło skuteczną grę, zakończoną efektywnym zwycięstwem. Postawa „Olimpii” z pewnością sprawiła wiele satysfakcji kibicom, słusznie oczekującym rehabilitacji piłkarzy. Sukces zambrowskiej drużyny ucieszył także łomżyńskich. Pokonana „Mławianka” znalazła się w grupie zespołów bezpośrednio zagrożonych spadkiem z ligi.

Kibice w Zambrowie pamiętają pewnie pana Wąsika z Warszawy, niedawno sędziującego mecz „Olimpii” z „Jeziorakiem” Iława, po którym opuszczał Zambrów pod eskortą policji. W sobotę ten sam arbiter prowadził spotkanie w Reszlu między „Orletami”, a LKS.

Oto kilka szczegółów z tego meczu. Kilkanaście minut po rozpoczęciu i teatralnym przewróceniu się napastnika gospodarzy, sędzia podyktował rzut karny przeciwko LKS. Straż okazał się niecelny, piłka uderzyła w zewnętrzną część słupka. Z kolei dwa ewidentne faule na znajdującym się w polu karnym WOJCIECHU KOWALSKIM, który minął trzech obrońców oraz chwilę później, na SŁAWOMIRZE STANISŁAWSKIM, nie zostały zauważone. W drugiej połowie LKS posiadał już wyraźną przewagę. W 60 minucie meczu piłkarz „Orląt” strzelił zza linii pola karnego w kierunku łomżyńskiej bramki. JANUSZ WILCZEWSKI odbił piłkę, która uderzyła w plecy JACKA CHOJNOWSKIEGO i zmierzała do bramki. Stojący na linii bramkowej ADAM KAMIŃSKI wybił piłkę głową w pole, po czym ku zdziwieniu piłkarzy obu drużyn i widzów arbiter uznał, iż padł gol dla „Orląt”. Po bezskutecznych protestach i dyskusjach z sędzią tomyńscy zaczęli energicznie atakować, dążąc do wyrównania. Rozluźnienie obrony wykorzystali gospodarze, przeprowadzając kontratak, po którym zdobyli drugą bramkę. Łomżyńska jedenastka nadal atakowała, co w 80 minucie przyniosło gola zdobytego głową przez SŁAWOMIRA STANISŁAWSKIEGO. Po zakończeniu meczu czerwoną kartkę za niesportowe zachowanie wobec sędziego otrzymał ANDRZEJ CISZEWSKI. Schodzących z boiska arbitrowi zęgały gwizdy i wyziska miejscowych kibiców. Towarzyszyły im zresztą przez cały mecz.

JAN AUT

LOMCEAR

HURT PIWA I NAPOI
Do 15 km dostawa
własnym transportem.

ŁOMŻA, ul. Pułaskiego 55, tel. 27-10

K-1581

LOMCEAR

HURTOWNIA

- artykuły szkolne, biurowe, papiernicze,
chemia gospodarcza.

Kompleksowe zaopatrzenie zakładów pracy,
firm, szkół.

DOSTAWA WŁASNYM TRANSPORTEM
Łomża, ul. Pułaskiego 55, tel. 27-10

K-1582

ZABAWKI

BEZPOŚREDNI IMPORTER

ZAPRASZA DO HURTOWNI „ALEX”

Łomża, ul. Partyzantów 50, tel. 160-827

ZAPRASZAMY

w godz. od 8.00 - 18.00

K-1583



KONTAKTY

APTEKI

PRYWATNE LABORATORIUM
ANALIZ LECARSKICH
"ACER"

mgr Bożena NOWAKOWSKA
Łomża, ul. Kazazińska 2,
tel. 160-785
CZYNNY: poniedziałek
godz. 16.00-18.00
wtorek, czwartek, sobota
godz. 8.00-9.00
(wejście przez Aptekę "Acer")
K-1309

APTEKA PRYWATNA
mgr farm. Ewa BĘDKOWSKA
Jadwiga SZCZEPANKOWSKA
18-500 KOŁNO
ul. Plac Wolności 10
tel. 25-15
GODZINY OTWARCIA
Poniedziałek - czwartek - 9.00 - 18.00
Piątek - 8.00 - 17.00
Sobota - niedziela - 10.00 - 12.00

I TY MOŻESZ TRAFIĆ W DZIESIĄTKĘ



Weź udział w otwarciu naszych stoisk w Domu
Towarowym - Łomża, Al. Legionów 100, godz. 11.00
dnia 1 grudnia 1991r.

Znajdziesz tam bogatą ofertę towarową:
sprzęt RTV, elektryczny, zabawki, art. spożywcze,
alkohol, piwo,

sprzęt gospodarstwa domowego i wiele innych.

TYLKO U NAS CENY KONKURENCYJNE !!!

W DNIU OTWARCIA LICZNE ATRAKCJE !!!

I TY MOŻESZ TRAFIĆ W DZIESIĄTKĘ biorąc udział
w naszym KONKURSIE !!!

Każdy kto dokona zakupu w naszych stoiskach do dnia 27.12.91 r.

i wypełni kupon konkursowy weźmie udział w losowaniu
cennych nagród.

Losowanie odbędzie się 30.12.91 r. o godz. 12.00

Do wygrania:

- magnetowid
- radiomagnetofon
- ekspres do kawy
- walkman

- zestawy słodczy
- i inne



**SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA Z POLFROSTEM !!!
ZACZNIJ NOWY ROK Z NAGRODĄ !!!**

LEKARZ

EUGENIUSZ BUKOWSKI - specjalista chorób dzieci - wizyty domowe (u dzieci)
Łomża, tel. 21-10.
K-1409-o

* ZABAWKI * ZABAWKI * ZABAWKI *

od 1.12 do 24.12

SPECJALNA OFERTA

Kupując prezenty za minimum
100.000 zł, weźmiesz udział
w losowaniu 3 walkmanów

**KUPUJĄC U NAS,
KUPUJESZ KORZYSTNIEJ**

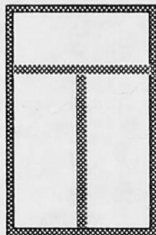
SKLEP A & J

ŁOMŻA, ul. Bernatowicza 6

ZAPRASZAMY w godz. od 10.00 - 18.00
soboty, niedziele od 10.00 - 15.00

**NOWY
PUNKT SPRZEDAŻY
STOLARKI
BUDOWLANEJ
okna, drzwi**

**CENY
PRODUCENTA**



Łomża, ul. Fabryczna 9

(Teren Rejonowego
Przedsiębiorstwa
Melioracyjnego)

tel. 160-361 wew. 49 -
czynny od 8.00 - 16.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPECJALISTA GINEKOLOG
Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, środy,
piątki od 15.00. Antykoncepcja,
wywołanie i regulacja miesią-
czek, bezbolesne leczenie nadżerek.
K-1289

PRYWATNE POGO-
TOWIE PENICYLINOWE i inne
zastrzyki domięśniowe. Łomża, tel.
43-89 po 15.00.
K-1511

ŻALUŻJE hurt-detale, Zambrowo,
ul. Świętokrzyska 9, tel. 41-67.
K-1220-o

MIESZKANIA, domy, działki
kupno-sprzedaż. Ogłoszenia w
Rzeczpospolitej, Gazecie Wybor-
czej, TOP... „TYTAN”, Łomża, Po-
łowa 45, tel. 64-78, 169-015.
K-1362-o

SPRZEDAM kamienicę w cen-
trum z działką ok. 2 000 m kw.,
Łomża, Piękna 5/13.
K-1432

SPRZEDAM działkę budowlaną
(6 500 m kw.) w Łomży przy ul. No-
wogrodzkiej, tel. 160-152 po 18.00.
K-1462-o

ROWERY NAJTANIEJ - Po-
sezonowa wyprzedaż. Łomża, Po-
znańska 156.
K-1476-o

SPRZEDAM działkę na os. „Ma-
ria” w Łomży, tel. 48-65.
K-1534-o

SPRZEDAM Żuka-izotermę rok
1990 oraz składaną chłodnię minu-
sową o poj. 10 m sześć. Wiadomość:
Konarzyce 19a.
K-1535

SPRZEDAM nowe pianino oraz
wózek dziecięcy. Łomża, tel. 168-
513.
K-1538

SPRZEDAM telewizor kolo-
rowy. Łomża, tel. 160-423.
K-1539

FIATA 125p (1980 r.) sprzedam.
Łomża, tel. 60-37.
K-1540

KUPIĘ sprzęt turystyczny.
Łomża, tel. 60-37.
K-1540

KUPIĘ mieszkanie w Łomży (M-
2 lub M-3). Wiadomość: Łomża,
tel. 67-48.
K-1541-o

SPRZEDAM Stara 200 skła-
daka z wywrotem. Jerzy Junkie-
wicz, Śniadowo, ul. Cmentarna 10.
K-1544

SPRZEDAM mieszkanie M-2 (30
m kw.) w Zambrowie, tel. 20-52.
K-1542

PROFESJONALNE videofilmo-
wanie. Deptuła, Łomża, tel. 20-37
do 15.00.
K-1554

PUSTACZARKE krocząca, (wy-
dajność jednoczesna 4 szt.) ALFA
i 1/2 ALFA - tanio sprzedam.
Łomża, tel. 41-91.
K-1562

SPRZEDAM Malucha 1990 r.,
tel. 65-91.
K-1548

PLAC 1200 Nowogród sprze-
dam. Łomża 168-941.
K-1546

SPRZEDAM 9 ha dobrej ziemi
przy szosie Śniadowo-Warszawa, w
całości lub na działki rzemieślnicze.
Konarzyce 60, Dziekoński.
K-1550

AUDI 80 (1991 r.) sprzedam.
Łomża, tel. 168-729.
K-1579

SPRZEDAM 2 pawilony w Bia-
łymstoku. Łomża, tel. 35-03.
K-1575

SPRZEDAM kozy hodowlane.
Łomża, tel. 57-55.
K-1574

PRZYJME uczennicę do przy-
uczenia w zawodzie fryzjer damski.
Łomża, 160-476.
K-1572

GARAŻ blaszany używany kupi-
ę. Łomża, tel. 34-72.
K-1571

PRZESYŁKI Expresowe - „SE-
RVISCO” Łomża 168-238, Grajewo
29-74.
K-1565

CZYSZCZENIE DYWANÓW -
„CRISTINE SERVICE” - Łomża,
168-238.
K-1566

SAMOCHÓD Lada 1300 Kombi
(1991 r.). Stara Łomża 44 nad
rzeką.
K-1564

DZIAŁKI budowlane sprzedam.
Łomża, Kraska 15.
K-1563

SPRZEDAM Audi (1987).
Łomża, 33-56.
K-1582

BIZON Z-056 trzy sezony, agre-
gat prądowczy nowy tanio sprze-
dam. Zelechy 21, 18-421 Piątnica,
Lewkowski.
K-1583

Szczerze wyrazy współczucia
z powodu zgonu

MATKI

Kol. Teresie ZELECHOWSKIEJ
składają: koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej Nr 1
w Łomży.

WSZYSTKIM, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze
naszej kochanej
**MAMY, BABCI
I PRABABCI**

Śp. Marii Jadwigi MATYSZEWSKIEJ
serdeczne podziękowanie
składa Rodzina

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUI „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Słownik polityczny

GINEKOLOG – konkurent ekonomiczny księży, zmniejszający ich wpływy z chrcin.

GŁOSOWANIE – wyrażanie swego zdania przez wrzucanie kartek do skrzynki. Albo wręcz odwrotnie.

GŁOŚNIK – urządzenie nadające wiarygodność monstrualnym bredniom.

GŁOWA – przyrząd do rozbijania murów.

GMACH – budynek budzący niechęć.

GMINA – najbliższe otoczenie wójta.

GNIDA – typ aktywisty; potrafi być bardzo miły, kiedy nie trzeba i bardzo niemiły, kiedy nie musi.

GNIEW – uczucie łączące Pana Prezydenta z „jakimiś” Michnikami i Geremkami.

GNÓJ – jeden ze składników kampanii wyborczej; służy do obrzucania przeciwników.

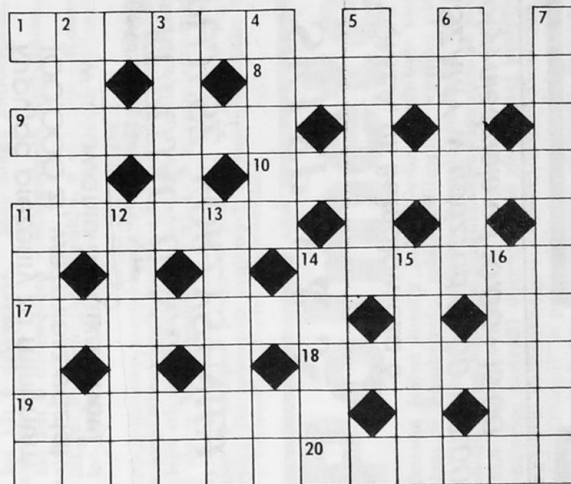
GORZELNIE – jedyne zakłady państwowe, którym nie grozi recesja i bezrobocie.

GOSPODARSTWO – kawałek ziemi, chłop, baba i chałupa, czyli skansen.

GÓWNO – pojęcie ekonomiczne; w języku potocznym określane mianem „produkt narodowy netto”.

GRAFIK – rozkład rytualnych obrzędów w danym urzędzie.

GRAMATYKA – zespół reguł, mających na celu upokorzenie Pana Prezydenta.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) ród, plemię, 8) między żebrami a miednicą, 9) arbiter, 10) zasadniczy wymiar, 11) niejedna w książce, 14) rodzaj zastony, 17) dział medycyny, 18) jest przecinana przy każdej okazji, 19) przepływa przez Tulużę, 20) coś z białej broni.

PIONOWO: 2) „zimny” ptak, 3) pomoc z powietrza, 4) nieszczęście, 5) część trawy, 6) część meczu piłki wodnej, 7) w śliwce, 11) jedna z dwunastu w „Panu Tadeuszu”, 12) w tenisie ziemnym odbicie piłki serwisowej, 13) na głowie monarchy, 14) żandarm turecki, 15) czeski samochód ciężarowy, 16) coś z pieczywa. (HCL)

Rozwiązanie prosimy nadsyłać w ciągu 7 dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

NAGRODY:

żelazko z nawilżaczem
oraz
10 książek

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 45

POZIOMO: posąg, brzeg, war, skaza, draka, Warna, kot, „Szaradziasta”, rak, pasta, umiar, marsz, osa, okręt, kąsek.

PIONOWO: post, staw, gwar, Brda, znak, grat, zadra, konto, nędza, szlam, pięta, runo, kier, Prot, smak, Ares, szok.

Nagrody wylosowali: **KLARA BUKOWSKA** z Łomży 500 000 zł oraz książki: **URSZULA DYT-KOWSKA** z Bronowa, **MALGORZATA HAN** z Ostróznego, **BARBARA JÓZEFOWICZ** z Białegostoku, **JOANNA KOPCZEWSKA** z Białegostoku, **WIESŁAWA MASŁOWSKA** z Goniądza, **MIRO-SŁAW POŚWIATA** z Łomży, **ZDZISŁAW ŚWI-DERSKI** z Marek, **BARBARA WILEŃSKA** ze Szczuczyna, **CEZARY WOŁYNIEC** z Łomży, **ZO-FIA ZANIEWSKA** z Zambrowa.

Pani **BOŻENA DĘBEK** z UP-T nr 3 w Łomży, w którym zdobywczyni głównej nagrody nabyła „Kontaktów”, otrzymała premię w wysokości 100 tys. złotych.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród pieniężnych zapraszamy do redakcji, książki wysyłamy pocztą.

100.000 DLA SPRZEDAWCY „KONTAKTÓW”

Uwaga Czytelnicy! Przy przysyłaniu rozwiązań krzyżówek prosimy o podanie numeru kiosku, sklepu bądź innego punktu, w którym został nabyty egzemplarz „Kontaktów”. Sprzedawca, który miał tak szczęśliwą rękę, że jego klient, a nasz czytelnik wylosował nagrodę, otrzyma premię w wysokości 100 tys. zł.